Nr 71. Kraków, 27 Marca — Czwartek. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
» » Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
» do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Preuumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya »CZASU« tudzież urzędy pocztowe. Miejscową przenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują we **Lwowie** Ajencya »CZASU« w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; , (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissoniére 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go Kwietnia 1879 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	14 marek	6 marek

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od *pierwszego* do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać *przekazem pocztowym.*

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 26 marca.

II.

Środki podane w poprzednim artykule w celu zreorganizowania seminaryum nauczycielskiego męzkiego po przebytych dotkliwych dla jego rozwoju wypadkach, stanowią dopiero niejako fizyczną złego zaporę. Potrzeba jeszcze innej silniejszej. Przedewszystkiem jest nią religia. „Nie trzeba ludu pozbawiać religii!“ — woła cesarz Wilhelm, przerażony ruchami socyalistycznemi. I my powtórzymy tutaj za cesarzem Wilhelmem to, co zawsze nie pod wpływem chwilowego przestrachu, ale z głębokiego i stałego przekonania, wytrwale i jawnie głosimy, że najsilniejszą tarczą przeciw zarazie socyalistycznej jest religijne wychowanie ludu.

Zapytać się więc godzi, czy w seminaryum naszem wszystko jest dostatecznie obmyślanem i wykonywanem, aby kandydat wynosił z niego owe głębokie zasady żywej wiary, owe cnoty chrześciańskie, któreby go prawdziwie zdolnym czyniły do krzewienia między ludem chrześciańskiej oświaty, mającej za cel umoralnienie wszystkich warstw społeczeństwa w duchu miłości Boga i bliźniego,— czy przeto w seminaryum na naukę religii, ćwiczenia religijne i w ogóle umoralnienie kandydatów taki się kładzie nacisk, jakiego ze względu na cel zakładu, ten najważniejszy dla przyszłego wychowawcy ludu przedmiot koniecznie wymaga.

Niestety, nie możemy tego powiedzieć. Seminaryum z tak wielkim, trzeba przyznać, nakładem i tak wzorowo pod wielu względami urządzone, nie ma stałego, osobnego katechety, któryby wyłącznie temu poświęcić się mógł zakładowi. Na dwa seminarya krakowskie, liczące ze szkołami ćwiczeń 16—18 klas, jest jeden, wyraźnie j e d e n katecheta! To też zachodzi fizyczne niepodobieństwo, aby tenże obowiązkom na siebie włożonym, choćby tylko pod względem formalnym, mógł zadość uczynić, a cóż dopiero powiedzieć o tem, czy jest w stanie wypełniać te obowiązki z takim skutkiem, jak tego ten bez zaprzeczenia najważniejszy przedmiot wymaga. Z tego wypływa drugie nie mniej od pierwszego gorsze złe: seminaryum miewa stale zastępców katechety, a to czasami w jednym roku kilku. Jakżeż tu przy takim stanie rzeczy można mówić o jednolitości nauki, o stałem i systematycznem wzbudzaniu uczuć religijno-moralnych w pewnym naprzód wytkniętym i konsekwentnie wykonywanym kierunku, kiedy taki co chwila zmieniający się zastępca katechety, nawet przy najlepszych chęciach i zasobach wiedzy i metody, nie ma po prostu czasu do poznania skłonności, zalet i wad swoich uczniów, bez czego nie ma mowy o rzetelnem i skutecznem wpływaniu. Tym sposobem przedmiot ten zepchnięty niejako na ostatni plan, traktowany jakby jakaś niekonieczna, dodatkowa dyscyplina, dla której się nawet stałego nie wyznacza nauczyciela, musi tracić na powadze; to też i wpływ religijno-moralny z zasady upośledzony nie może być innym, jak tylko bardzo, a bardzo nieznacznym.

Jeżeli więc naprawa ma być rzetelną, winno seminaryum przedewszystkiem otrzymać stałego, wyłącznie temu zakładowi oddanego katechetę, postawionego jak tego i powaga i wykształcenie jego słusznie się domagają tak pod względem charakteru służbowego, jak i materyalnego uposażenia, na równi ze starszymi nauczycielami zakładu. Odpowiadałoby to nietylko uzasadnionym wymaganiom tak ze względu na sam zakład, jak na stanowisko katechety, ale co więcej odpowiadałoby to tradycyom wychowania publicznego w Polsce. Wszak wiadomo, że w szkołach wojewódzkich obok rektora, bywał zazwyczaj prefekt duchowny, do którego obowiązków oprócz wykładu nauki religii, należał także ogólny kierunek religijno-moralny zakładu.

Na religijność i moralność kandydatów winno się przy udzielaniu kwalifikacyi tak wielką kłaść wagę, że kandydat nie dający pewnych w tym względzie rękojmi, nie ma być tak dobrze, jakby nieposiadał odpowiedniej wiedzy zawodowej, dopuszczonym do sprawowania urzędu nauczyciela, boć przecież jego zadaniem jest przedewszystkiem religijno-moralne wychowanie ludu, a jako pedagog tyle powinien wiedzieć, że przykład jest najdzielniejszym wychowania środkiem.

Postawiwszy tak sprawę nauki religii samej w seminaryum naszem, baczyć niemniej należy, aby wpływ szkoły pod względem religijno-moralnym niekończył się na godzinach nauki religii, jeżeli wychowanie kandydatów ma być rzeczywiście religijnem, ale wszystkie bez wyjątku przedmioty winny być wykładane w duchu umoralniającym. Działalność katechety ma być harmonijnie spojoną z działalnością każdego w zakładzie nauczyciela; nietylko katecheta, ale każdy z nauczycieli ma świecić przykładem religijności i moralności, stwierdzającym zupełną zgodność głoszonych zasad z postępkami na każdym kroku. Biada wychowawcy, u którego wychowanek dopatrzy, że moralność w słowach, różni się od moralności w czynach. W tak pojętej i ściśle przestrzeganej harmonii zdążać ma zakład do umoralnienia kandydatów, bo jak powiada jeden z najznakomitszych myślicieli we Francyi, nauka religii i moralności niepowinna być przedmiotem od innych oderwanym, ale duch religii przenikać ma wszystkie nauki. Panować on winien nad wszystkiemi przedmiotami, jeżeli umoralnienie ma być celem oświaty, oświata duchową dźwignią ludzkości.

Jeżeli jaka szkoła winna sobie nade drzwiami złotemi literami wyryć powyższą zasadę, niezawodnie winno to uczynić seminaryum, którego zadaniem jest wykształcić i wychować przyszłych nauczycieli ludu. Tem więcej należy powyższą zasadę wychowania szkolnego mieć stale przed oczyma obecnie, gdzie potrzeba nie małego zasobu głębokiej religii w sercu i niezłomnych zasad moralności, aby można w danym razie mężnie stawić czoło natarczywości zgubnych teoryj dążących do zagłady naszej wiary i narodowości, a które coraz gwałtowniej na kraj nasz uderzają, czy to ze wschodu w postaci nihilizmu, czy też z zachodu w postaci komuny.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 25 marca.

Przy byłem ogólnem Towarzystwie ubezpieczeń we Lwowie, które obecnie likwidowało, a którego obowiązki przejęło Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, istniały spółki na przeżycie, które posiadają odrębny kapitał z wkładek swych członków złożone, Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń przeniosło zarząd tych spółek do Krakowa. Ta jednakże okazała się trudność, gdyż wedle statutów spółek komisya kontrolująca przez stowarzyszonych wybrana ma się składać z członków zamieszkałych we Lwowie lub blizko Lwowa, co odpowiadało dawniejszemu stanowi rzeczy, gdy zarządcą majątku było ogniowe Towarzystwo istniejące we Lwowie, lecz nie odpowiada istniejącym obecnie stosunkom gdy zarząd przeniesiono do Krakowa.

Na dzień wczorajszy zwołane tedy było zgromadzenie uczestników spółki głównie w celu wybrania nowej komisyi kontrolującej, na które to zgromadzenie zjechali z Krakowa pp.: hr. Henryk W o d z i c k i i p. K i e s z k o w s k i. Przewodniczącym obrano p. A n t o n i e w i c z a, prezesa sądu krajow. z Krakowa.

Bar. J o r k a s z - K o c h zdał najpierw sprawę imieniem komisyi rewizyjnej ze stanu funduszów spółki, z którego się okazało, że kapitał spółki przez ostatnie trzy lata prawie w trójnasób się powiększył. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, udzielając ustępującej komisyi rewizyjnej uznanie przez powstanie. Najgłówniejsza sprawa, t. j. przeniesienie majątku do Krakowa rozpoczęła się tem, iż p. S z a i l s k i imieniem komisyi rewizyjnej najmocniej przeciwko przeniesieniu wystąpił. P. hr. W o d z i c k i i p. K i e s z k o w s k i wyjaśniali, że Towarzystwo wzaj. ubezp. musiało przenieść kasę spółki do Krakowa, gdyż objęło obowiązki byłego Towarzystwa og. ubezp. a tych obowiązków inaczej wypełnić nie może, mając swój własny zarząd w Krakowie. Natomiast pp. K r a t t e r i N i e m c z y n o w s k i obstawali przy tem, aby zarząd pozostał we Lwowie przy reprezentacyi Towarzystwa i po długiej dyskusyi zapadła uchwała, że zarząd ma pozostać we Lwowie, a nad zawiadomieniem, iż zarząd przeniesiony został do Krakowa przechodzi się do porządku dziennego. Wybrano następnie nową komisyę rewizyjną z samych członków lwowskich złożoną. W końcu członek Dr T i l l wyraził życzenie, aby komisya rewizyjna wzięła pod rozwagę kwestyę zlikwidowania spółki a w razie gdyby przyszła do przekonania, iż spółkę zlikwidować należy, postarała się o zwołanie osobnego *ad hoc* zgromadzenia uczestników.

Wiedeń 24 marca.

(431-sze posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes R e c h b a u e r zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 25.

Z ministerstwa spraw wewnętrznych nadeszło zawiadomienie o śmierci dep. H a w e l c a, jednego z deklarantów czeskich.

Dep. W e d l interpeluje ministra obrony krajowej: dla czego ustawa kwaterunkowa dotychczas nie sankcyonowana?

Dep. E i c h h o f z polecenia wszystkich stronnictw Izby, wśród żywych oznak zadowolenia porusza sprawę powinszowania parze cesarskiej srebrnego wesela i wnosi: „Wysoka Izba zechce uchwalić: Wybrać z całej Izby komisyę złożoną z 18 członków i polecić jej, aby spisała adres z wyrazami serdecznego przywiązania i uwielbienia, najgorętszych i najpoddańszych uczuć z okoliczności srebrnego wesela N. Państwa, adres zaś ten bez dalszych uchwał Izby przez komisyę tę jako deputacyę pod przewodnictwem prezesa złożyć u stopni tronu Cesarstwa IchMości.“ Mówca nie motywuje wniosku, aby go nie osłabić, rzekł tylko, iż motywa są wypisane ognistemi słowy w sercu każdego prawego Austryaka.

Izba najprzód popiera jednomyślnie, a potem jednomyślnie także uchwala ten wniosek, co prezes stwierdziwszy, zaznacza, że wniosek traktowany będzie z wszelkiemi dozwolonemi skróceniami w postępowaniu.

Dep. U m l a u f t wnosi, aby otworzono dyskusyę nad odpowiedzią ministra sprawiedliwości na interpelacyę o środkach zaradczych przeciw lichwie.

Wniosek upada. Głosowali za nim znaczna część Izby, między innymi także nasi posłowie.

Z porządku dziennego idą nasamprzód obrady o przedłużeniu prowizoryum budżetowego do końca kwietnia wraz z upoważnieniem rządu do wydania renty do wysokości 100 milionów złr. na pokrycie niedoborów tegorocznych.

W dyskusyi ogólnej pierwszy dep. N e u w i r t h, wychodząc z tego punktu widzenia, że wspomniana w projekcie operacya finansowa odnosi się do kosztów okupacyi, zwraca uwagę na niewykonanie dotychczas art. 2go traktatu berlińskiego, który nakłada na Serbię obowiązek porozumienia się z Austro-Węgrami co do związku celnego, gdy tymczasem wedle telegramów rządowego biura korespondencyjnego inne państwa już zawarły z Serbią traktaty handlowe na zasadzie największego uwzględnienia. Austro-Węgry dotychczas niekorzystnie są postawione w Serbii pod względem handlowo-politycznym, tak np. cło serbskie od wiadra okowity z Austryi wynosi 13 złr. w złocie. Mimo dobrodziejstw świadczonych przez Austro-Węgry Serbii na kongresie berlińskim, monarchia może być pobita w Serbii pod względem handlowo-politycznym przez inne państwa. Mówca przeto zapytuje: Czy owe doniesienia telegraficzne są prawdziwe? Jakie były przeszkody w wykonaniu art. 2go traktatu berlińskiego i czyja w tem wina? W jaki sposób rząd bronił interesów monarchii i w jaki myśli praktycznie je zawarować?

Dep. M a g g oświadcza, że sam i jego przyjaciele polityczni głosować będą za projektem, ale nie w znaczeniu wyrazu zaufania dla rządu co do przyzwolenia teraz już kredytu na pokrycie niedoborów całorocznych. Głosowanie za projektem uzasadnia mówca tą tylko okolicznością, że w chwili, gdy Rosya na prawdę już będzie musiała pomyśleć o wycofaniu wojsk z Bułgaryi, a więc o wykonaniu jednej z najważniejszych stypulacyj traktatu berlińskiego, nie uchodziłoby odmawiać rządowi środków pieniężnych.

Dep. F u x będzie głosował za pobieraniem podatków w czasie przedłożonego prowizoryum budżetowego, ale nie za upoważnieniem rządu do operacyi kredytowej, bo uchwały delegacyjne jeszcze nie sankcyonowane, a przemożnej okoliczności, któraby teraz już wymagała uskutecznienia tej operacyi, mówca nie widzi żadnej; wzgląd zaś na korzystne konjunktury targowiska pieniężnego nie wystarcza mowcy.

Dep. S c h ö n e r e r mówiąc o protestach, które posypały się przeciw słowom jego, wyrzeczonym d. 18 grudnia r. z., nasamprzód tłómaczy te słowa jako nie mające znaczenia zdrady stanu, lecz wyrażające tylko chęć ściślego sprzymierzenia się z Niemcami dla wyzwolenia się z pod hegemonii węgierskiej, a dalej uderza na rząd, który te protesty przez organa swe propagował. Mówca czyni między innemi ten zarzut, że ponownie ujął ster, aby służyć tylko ściślejszym interesom korony.

P r e z e s przerywa mówcy uwagą, że tu mowa o prowizoryum budżetowem, a nie o owych protestach.

Dep. S c h ö n e r e r utrzymuje, że rozprawa budżetowa daje sposobność do wynurzenia zaufania lub niezaufania dla rządu, że przeto wolno mu mówić o agitacyi rządowej w sprawie protestów tych, aby uzasadnić swoje *votum* niezaufania. Mówca ciągnie rzecz swą dalej w właściwy sobie niesmaczny sposób i kończy oświadczeniem, że będzie głosował przeciw projektowi.

Minister handlu C h l u m e c k i w odpowiedzi na zapytania Neuwirtha uniewinnia rząd dymisyą jego, że dotychczas wykonanie art. 2go traktatu berlińskiego nie przyszło do skutku. Po rekonstrukcyi gabinetu zaraz rozpoczęto rokowania, o których jako nieukończonych nie można jeszcze szczegółowo się rozwodzić. Tyle tylko minister nadmienia, że z urzędu nie wiadomo o zawartych przez inne mocarstwa traktatach handlowych z Serbią; ale chociażby tak było, nic to nie przeszkadza monarchii obstawać przy żądaniu najkorzystniejszego dla siebie pod względem handlowo-politycznym stanowiska w Serbii. Czy to będzie związek celny, o tem minister mówić nie chce, nadmieniając tylko, że Serbia stanowczo temu przeciwna. Rząd jednak pomny, że już pokój pasarowicki, nadał Austryi przeważniejsze w Turcyi stanowisko pod względem handlowo-politycznym, a traktat handlowy z Turcyą w r. 1862 wyraźnie je zatwierdził co do Serbii, nie przestanie czynić właściwych starań i jest przekonany, że wobec obowiązku wdzięczności Serbii dla Austro-Węgier z tytułu traktatu berlińskiego musi powieść się zyskać w Serbii stanowisko szczególniej korzystne.

Minister skarbu P r e t i s w odpowiedzi na zarzut Schönerera, że gabinet objął ster rządów na nowo, aby służyć ściślejszym interesom Korony, stanowczo go odpiera, stwierdzając wśród żywych objawów zadowolenia Izby, że w Austryi nie ma różnicy między interesami Korony a państwa. Co do zawartego w projekcie upoważnienia rządu do operacyi finansowej, minister wywodzi, że operacya ta w chwili obecnej jest podyktowana interesem państwa, albowiem późniejsza *saison morte* bardzoby utrudniła tę operacyę. Minister pozostawia jednak Izbie swobodę zupełną co do uchwały.

Poczem niemal jednomyślnie uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej i bez dyskusyi uchwalono projekt w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dalej uchwalono bez dyskusyi traktat o powszechnym związku pocztowym i traktat pocztowy z Grecyą.

Następuje ciąg dalszy obrad nad projektem komisyjnym o najwyższej Izbie obrachunkowej.

Sprawozdawca komisyi W e i s s v. S t a r k e n f e l s obszernie zbija zarzuty uczynione co do szczegółów projektu, a w końcu zwraca się ostro przeciw ministrowi skarbu, który zapewniał, że rząd nigdy nie zatajał sobie konieczności uregulowania służby obrachunkowej, chociaż o czem innem świadczy okoliczność, że rząd, mając wygotowany już projekt w spuściźnie po gabinecie poprzednim, od r. 1871 mimo usilnych nalegań Izby nic zgoła nie uczynił, nie odpowiedział nawet na interpelacyę odnośną z roku 1875. Ztąd też nie można brać na seryo zapewnienia ministra, iż wniesie od siebie projekt do nowej Izby; zresztą na cóż nowy projekt, skoro rząd w zasadzie zgadza się na projekt komisyjny, a szczegóły łatwo zmienić w dyskusyi szczegółowej.

W głosowaniu Izba jednomyślnie oświadcza się za dyskusyą szczegółową, która jednak dziś jeszcze się nie zaczęła. Nawet ministrowie obecni głosowali za dyskusyą szczegółową.

Dep. N e u w i r t h wnosi formalną interpelacyę w sprawie poruszonej w swej mowie.

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne we środę.

Warszawa 16 marca.

Jak zwykle tak i w sprawie krwawego zajścia w Kijowie, doniesienie rządowe nie jest zupełną prawdą a mianowicie co do ilości ofiar, bo nie 5 osób było zabitych i rannych w czasie zajścia, ale 19. Jaki jest cel rządu w osłabianiu doniosłości faktów tego rodzaju zrozumieć niepodobna, boć nie ilość ofiar stanowi tu fakt zbrodniczy albo niebezpieczeństwo dla rządu, ale rzecz sama, ale przelew krwi, porwanie się z bronią w ręku na władzę w czasie wykonywania ścisłego jej obowiązków. Podobnież i relacye rządowe co do słynnego albo raczej bałaśliwego procesu Fomina w Charkowie, nie przedstawiają rzeczywistego przebiegu sprawy, przemilczają o silnej agitacyi wywołanej tym procesem w Charkowie, o odgróżkach po rogach ulic przylepianych przeciwko członkom sądu, odgróżkach po części spełnianych, do prezydującego bowiem w sądzie, przez okno w jego mieszkaniu sztrzelano. Skutkiem naturalnym tego zwyczaju kłamstwa, tej trwożliwości rządu, braku odwagi spojrzenia śmiało w oczy ponawiającym się ciągle zdrożnościom, zbrodniom, jest, że publiczność nie wierzy raportom rządowym i że najróżnorodniejsze domysły prześcigają zawsze rzeczywistość i podtrzymują w publiczności teroryzm systematycznie przez partyę przewrotu zaszczepiany. Rząd zatem zamiast uspokoić publiczność, sieje niepokój a powagi swojej nie wzmacnia. Podług wiadomości nadeszłych dzisiaj, w Kijowie wyroki zapadłe nie zostały wykonane dotychczas, a jenerał Gubernator odbiera ciągle pogróżki anonimowe; w Charkowie zaś Fomin, który właściwe swoje nazwisko zataił, przyznając się tylko, że Fomin jest pseudonimem, skazanym został bez ograniczenia czasu, do katorżnych robót. Partya ruchu tę dwuznaczność wyroku nieokreślającą czasu i ten względnie łagodny wyrok—Fomin bowiem stawał jako polityczny przestępca przed sądem wojennym i na śmierć powinien był być skazanym—przypisuje wpływom swoim.

Nagła decyzya Cesarza wyjazdu do Liwadyi i szybkie jej wykonanie, wyjazd bowiem z Petersburga niebawem ma nastąpić, zadziwia wszystkich, gdy i pora nie jest jeszcze po temu, ani utarty jest zwyczaj u dworu petersburskiego tak wczesnego wyjazdu; w maju bowiem cesarska rodzina zwykła opuszczać stolicę i w tym dopiero miesiącu, pobyt na wybrzeżu krymskiem może przedstawiać przyjemności. Pobyt Cesarza zapewne się w Liwadyi przedłuży, gdy towarzyć mu będzie pomocnik księcia Kanclerza radca Giers. Dzisiaj rozbiegła się w Warszawie wiadomość, że Cesarz jadąc do Liwadyi wstąpi do Warszawy i że tu dwa tygodnie zabawi. Nie zdaje mi się to prawdopobnem; jeszcze nie nadszedł czas uznania, że wśród Polaków mógłby bezpiecznie spocząć po niepokojach swego imperyum.

I u nas w Warszawie do kroniki dżumowej zapisać możemy fakt ciekawy, który chwilowo wczoraj zaniepokoił umysły. Do szpitala św. Ducha przy ulicy Elektoralnej przyprowadzono kobietę ze znakami choroby zupełnie takiemi, jak opisy choroby Nauma Prokowiewa w Petersburgu. Lekarz ordynujący niechcąc brać na swoją odpowiedzialność rzeczy, zawiadomił natychmiast kilkunastu ze swoich kolegów dla zbadania pacyentki. Okazało się, że to jest w wysokim stopniu tyfus plamisty, który dzisiaj po całej Europie sporadycznie, a w Berlinie nawet jako zaraza grasuje. Na tem się rzecz skończyła i cała publiczność drwiła z łatwowierności i trwogi doktora i wielu osób słabszego ustroju nerwów.

W ostatnich czasach policya tutejsza ma się bardziej na baczności; zwracaną jest głównie uwaga na osoby przybywające. Powiadają, że jest to w związku z pewnemi śladami socyalistycznych knowań, które tu napotkano. Młodzież uniwersytecka odpiera ten zarzut i usilnie stara się udowodnić, że od tej zarazy jest wolną i jeżeli jest w istocie, to się ona ogranicza do tego znacznego zastępu robotników z Niemiec przybywających i urzędników niższego stopnia.

Poznań 20 marca.

Bardzo miłe odnieśliśmy zwycięstwo. Sąd miejscowy odrzucił skargę prokuratoryi przeciw Towarzystwu oświaty, zaprzeczył wszelkiego wykroczenia dyrekcyi, czem dalszą jej działalność uprawnił, a mieliśmy co do tej sprawy wielkie obawy, znając tendencyjność, namiętność antipolską sądu miejscowego. Wyraźnie jednak kondemnata była niemożliwą.

Odbyło się ogólne zebranie akcyonaryuszów banku włościańskiego, obrót interesów okazał się mniejszym w tym roku niż lat ubiegłych, ale strat nie było, dywidenda jest, a więc żywotność instytucyi zapewniona i uwydatniona.

W całem Księstwie rozpisane zebrania przedwyborcze, tyczące się wyboru posłów do pruskiej Izby. Regulamin nasz własny żąda, czyli przepisuje rozpoczęcie tej czynności wkrótce po zamknięciu ostatniej sesyi każdorazowej legislatury, dzieje się więc według regulaminu, ale ponieważ jeszcze kilka miesięcy dzieli nas od wyborów, lękamy się, by agitacya mało budząca interesu, bo zbyt rychło rozpoczęta, nie ochłódła i osłabła gdy konieczną będzie.

W przeszłym tygodniu zainteresowało wielce walne zebranie prezesów, delegatów i członków kółek włościańskich; zebranie było liczne, bo przeszło 300 członków liczyło, a w tej liczbie znaczny kontyngens włościan. Kilkodniowe zebranie, zagajonem i zamkniętem zostało ważnemi przemowami patrona kółek p. Jackowskiego z Pomorzanowic. Kółka włościańskie jego są dziełem, jego wielką zasługą; z 120 istniejących, około 40-tu słabo idą, kilkadziesiąt resztujących z wielkiem życiem i pożytkiem.

Obok przemów patrona, mieli długie i niesłychanie użyteczne i z wielką uwagą słuchane wykłady. P. Łaszczyński o korzyściach i skutkach sztucznych i naturalnych nawozów, przy czem, okazano zgromadzonym różne zboża, niesłychanych rozmiarów, na sztucznych produkowane nawozach; a niechaj to nie dziwi, że mówiono włościanom o sztucznych nawozach. Są u nas okolice w Gnieźnieńskim i Wrześnieńskim powiecie, gdzie właśnie włościanie ogromne ilości sztucznych nawozów corocznie do swych gospodarstw sprowadzają.

Drugi odczyt był p. Brudzewskiego, o pszczelnictwie, również ważny i pouczający, bo przemysł pszczelniczy wyłącznie przez włościan u nas jest praktykowany.

Ostatni mówił X. Antoniewicz z m. Baina, o obowiązkach włościanina jako głowy rodziny. W pięknym wyczerpującym wykładzie, ściśle się trzymając zakresu włościańskiej działalności, wskazał wybitnie obowiązki jako gospodarza, jako wychowującego dzieci, jako katolika i Polaka, dotykając wad naszych narodowych, nałogów, przyzwyczajeń, szkodzących spełnianiu dokładnemu obowiązku głowy rodziny w tych wszystkich kierunkach życia włościańskiego.

Zebrani włościanie z szczerą, serdeczną wdzięcznością wykłady te przyjęli i głośno dziękowali.

Ponieważ kółka mają własny rocznik, zdający sprawę z działalności wszystkich kółek, pragnęlibyśmy, by te rzeczywiście niesłychanie ważne wykłady, w roczniku oddrukowanemi zostały, by wszyscy członkowie i niecżłonkowie kółek włościańskich w kraju korzystać z nich mogli.

Bank z firmą Kwilecki i Potocki, wziął inicyatywę przeprowadzenia drugorzędnej kolei żelaznej, bardzo dla Księstwa ważnej, z Leszna do Jarocina, przezcoby kilka linii połączonych było. Ma to być tramwaj, ale siłą pary obsługiwany. Bank zapewnił sobie kapitały w Belgii na to przedsiębiorstwo, chodzi tylko o koncesyę; w warunkach przez Bank proponowanych, tyle jest postępu, że rząd prowincyonalny propozycyę skwapliwie przyjął i odbywa narady, celem strutynowania dokładnego proponowanych warunków.

Błogie wrażenia z prelekcyj gości krakowskich nie przebrzmiały, ale o ile znalazły gorące lub chłodniejsze, ale przyzwoite ocenienie w głównych naszych pismach, o tyle mniejsze pisma weszły w tej sprawie na manowce. *Orędownik* w swej manii, w najlepszej wierze szerzonej, stworzenia siły z średniego stanu, powyciągał najfałszywsze wnioski ze słów i pojedynczych zdań szanownych prelegentów, tyczących się szlachty w Polsce; jesteśmy najmocniej przekonani o dobrej wierze *Orędownika,* niemniej musi być bolesnem dla prelegentów, gdy tak wyraźnie źle, błędnie ich zrozumiano, gdy z ich zdań opierając się na fałszywem zrozumieniu, najfałszywsze i całkiem obce prelegentom wnioski wyprowadzono.

Warta zawsze we wszystkiem idąca na opak od zdania ogółu, szeroko o prelekcyach się rozwodzi, ale przykro nam powiedzieć, że bez dobrej wiary, bo wmawia w czytelników swych, zaczynając zawsze od słodkich komplementów, zdania, wyrażenia, tendencye prelegentów, których nikt inny niesłyszał.

Kiedy prelekcye były dla nas rozbolałych balsamem, pisemko to przykłada wizykatorye, bo jątrzy i drażni, pobudza drobne niechęci niezadowolonych, przytacza rodziny i osoby w prelekcyach niewymienione. Ulega tu widocznie redakcya tego pisma jakimś nieprzyjaznym wpływom, bo jakkolwiek rzadko z poglądami *Warty* zgodzić się można, przyznać jej trzeba acz ekscentryczne, ale oryginalne zdania z cechą prawdziwego talentu publicystycznego. Tym razem i tego nie ma; treść i forma pozbawiona wszelkiej oryginalności, nacechowana tylko złością. Natomiast ocenę prelekcyi zamyka odcinek *Kuryera Poznańskiego* z 16 b. m.: „Z bliska i z da-

lcku" i jest w tej mierze ostatniem słowem, tak serdecznem, tak misternej a prostej formy i wiernie oddającem wrażenia umysłów naszych, warszenia sero naszych.

Wyszło tu sprawozdanie z kliniki ubogich chorych na oczy Dra Wicherkiewicza; nie mogą nie zwrócić naszej uwagi gdyż jest dowodem, że człowiek dobrej woli, bez żadnych zasobów materyalnych, w krótkim czasie dobrego dzieła dokonać może.

Dr Wicherkiewicz wróciwszy z zagranicy, gdzie odbywał studya i kilka lat był pierwszym asystentem słynnego okulisty Dra Pagenstechera w Wiesbaden, ze smutkiem spostrzegł, iż u nas nieszczęśliwych śród biednej klasy ludności, dotkniętych jest ślepotą z braku możności leczenia się. W prostym, niedużym lokalu założył klinikę dla ubogich chorych na oczy; w przeciągu półtora roku 2875 osób w niej leczył i t) 1500 bezpłatnie, resztę za drobnem wynagrodzeniem. Klinika tylko czeb dobrowolnych ofiar całą usługą pomoc zakładowi, reszta poszła cudem miłosierdzia Bożego. Sprawozdanie ma za cel pobudzić ludzi dobrej woli, by przyniesli pomoc instytucyi, potrzebującej rozszerzenia, którą do życia powołał nie dla zysku, lecz z pobudek filantropijnych, w miarę środków, aby ona na przyszłość, a pewnie i szczęśliwie tworzy zakładu nie wystarcza do koniecznego rozszerzenia kliniki.

Od dni kilku mamy znów zimę, co chwila zamieć śnieżna, która nawet kolejowe utrudnia komunikacye; wcale to nie odpowiednie porze roku, a spóźnione wiosny bardzo już dotkliwie czuć się daje.

Z Drezna donoszą nam o śmierci sędziwej hr. Atanazowej Raczyńskiej, urodzonej księżniczki Radziwiłłównej.

Otrzymujemy następujące pismo:

Na d. 3 kwietnia r. b. nastąpi wybór jednego posła na Sejm z większej własności okręgu wyborczego krakowskiego. Z tem wyborów jest wyborców. Panowie wyborcy wszyscy zbiorą się na d. 2 marca, jak wezwani zostali przez prezesa komitetu wyborczego, mam zaszczyt zaprosić wyborców z Bliższych okolic naszego miasta, aby o ile uważać to będą za stosowne, raczyli zebrać się w piątek d. 28 b. m. o godzinie 3ciej w sali Rady powiatowej, celem przedstawionego porozumienia.

Kraków d. 26 marca.

Paweł Popiel.
Poseł na Sejm.

Wiedeń 25 marca. W ubiegłym tygodniu rząd wniósł do komisyi legalizacyjnej projekt ustawy o legalizatorach, który komisya natychmiast wzięła pod obrady i uchwaliła z niektóremi zmianami. W dyskusyi ogólnej zabrał głos między innymi p. Weigel i oświadczył, że ponieważ projekt czyni zaprowadzenie legalizatorów zawisłem od orzeczenia sejmu i ponieważ dalej chodzi tu nie o nieistnienie prywatnego legalizacyjnego, ze więc jednokrotnie w pełnej Izbie z tej strony się domagane, a w stosunkach galicyjskich byłoby wielce szkodliwe, przeto projektowi sprzeciwiać się nie będzie. Projekt z uwzględnieniem zmian uchwalonych przez komisyę brzmi w istotnej rzeczy jak następuje:

Paragraf 1-szy stanowi: Skoro sejm orzecze, że dla kraju zaleca się zaprowadzenie przepisanych niniejszą ustawą urzędników do legalizacyi dokumentów prywatnych, na których podstawie ma nastąpić wpisanie do hipotek, a to w sprawach hipotecznych mniejszej doniosłości, rząd zastosuje w kraju tym sposobem administracyjnym, a także zaprowadzi się osobne ustanowienie i zakresu działalności ozanczonych przez sejmy mogłoby zaufanie jako legalizatorów.

Paragraf 2-gi: Legalizator otrzyma sobie każda gmina albo kilka sąsiednich, w których nie ma notaryusza, a to w celu legalizacyi podpisów na dokumentach, w sprawach hipotecznych mniejszej doniosłości. Powołaniem jego poświadczać prawdziwość podpisów lub znaków w miejsce podpisu na takich dokumentach, na których podstawie ma nastąpić zapisanie do księgi hipotecznej gruntów niektórych na obszarze sądu pierwszej instancyi. Takowe uwierzytelnienie równa się poświadczeniu sądowemu lub notaryalnemu. Sprawy hipoteczne mniejszej doniosłości jest takie, której objekt nie przechodzi 100 złr.

Paragraf 3-ci: Wniosek reprezentacyj gmin powinien wymienić męża zaufania na legalizatora i warunki co do jego wynagrodzenia i kwalifikacyj dziesi czasu jego urzędowania; należy uważać obwiadczenie, że gmina ręczy za prawomocność legalizatora do wysokości 100 złr., a w razie złączenia się kilku gmin każda do wysokości 50 złr.

Legalizatorem może być tylko ten, kto ma co najmniej 24 lat i może w sobie kwalifikacyi legalizatora.

Paragraf 5-ty: Reprezentacya gminy poda swój wniosek do sądu powiatowego; przez sądu pierwszej instancyi odeśle go z opinią swoją do prezesa sądu wyższej instancyi, który o nim stanowczo orzecze. Prezes sądu pierwszej instancyi legalizatora zaprzysięga po jego zatwierdzeniu, albo przysięgę przez wyznaczonego do tego urzędu prezesa w sądzie powiatowym.

Paragraf 6-ty przepisuje legalizatorowi, jak ma postępować. Na świadków czynności wolno brać także kobiety.

Paragraf 7-my mówi o regestrach czynności legalizatora.

Paragraf 8-my: Legalizator poddany nadzorowi sędziego powiatowego, który może nakładać nań grzywny do wysokości 20 złr., suspendować lub usuwać z urzędu (Paragraf regulujący postępowanie dyscyplinarne). Dobrowolna rezygnacya legalizatora do wiadomości sądowej.

Paragraf 9-ty: Protokóły, wnioski, rezolucye itp. odnoszące się do ustanowienia, suspendowania i zwolnienia legalizatora z urzędu, są wolne od stemplów i opłat.

Paragraf 10-ty: Wykonanie ustawy poruczone ministrowi sprawiedliwości, który wyda rozporządzenia wykonawcze, i ministrowi skarbu.

Rosya.

Rosyjski dziennik urzędowy *Prawitelstwennyj Wiestnik* zamieszcza na czele jednego z ostatnich swych numerów następujący ustęp, wyjaśniający w sposób charakterystyczny zapatrywania się rządu rosyjskiego na obecny stan rzeczy i w stosunku do Austryi: „Rosya, „zamiarach" Bułgaryi i Rumelii wschodniej mamy się pisać z jedna całość".

„Nie ma dziś — powiada rzeczony dziennik — ani jednego mniej więcej poważnego organu prasy zagranicznej, któryby nie występował przeciw Rosyi z pretensyami i zarzutami co do jej polityki w ostatnich latach, szczególnie od czasu podpisania traktatu berlińskiego, t. j. gabinetu petersburskiego, co jego zarzucają, że stara się, aby traktat w sprawach Bułgaryi i Rumelii wschodniej nie został dotrzymany, i że wschodnia Rumelia dąży za pośrednictwem agitacyi do zjednoczenia z Bułgaryą." — Zarzut ten jest wedle całkowicie mijającą się z prawdą.

dującą zgodności redukują się do jednej i tejże samej treści: „Traktat berliński powinien i musi być spełniony literalnie; Rosya sama pragnęła tego i przyrzekła uroczyście, że ze swej strony dopełni wszystkich warunków zależnych od niej. Turcya musi także zastosować się we wszystkiem do traktatu berlińskiego, gdyż od tego zależą jej interesa, tak, niedzie żadnego nie zmusza poprawić, to będą musieli szanować go i pokój narusznym nie będzie. Dla tego też, gdyby zasady jakiekolwiek niego rządki w Rumelii, cała odpowiedzialność za nie, nie na kogo innego, tylko na Rosyę spaść powinna".

„Cytując taką argumentacyę — rozumuje dalej *Prawitelstwennyj Wiestnik* — trzeba mimowolnie zadać sobie pytanie: czyż wojna ostatnia i trzech letnie krwawe, które ją poprzedziło, nie nauczyły niczego Europy? Po tem wszystkiem, co działo się na półwyspie Bałkańskim, po tem wszystkiem, co gabinety, posłowie, delegaci i korespondenci dzienników widzieli, pisali i powtarzali, mogłoby już jak widzieć, wszystko, czy istnieje tam jeszcze tak ich odmianą przekonanie, że na Wschodzie nastąpi jeszcze wybuchają bez względu na rządy lub odradzania moarstw odcych i na przeciw wzdłuż przedstawiciel przedstawianym przyszłe nim środków bądź ze stronu rządu oto Bałkańskiego, bądź ze strony Europy. Między dwiema rasami, w których, że tak powiemy, naturze moralnej spoczywa konieczność wytępienia się wzajemnego, będąc ich prawem duchowem, zamieszczenia pracy, wolny miejscowy rasami, przestępni od wieków nienawiścią, śmiertelną ku sobie nienawiścią, spotęgowaną jeszcze z jednej strony pogardą, jaką rasy jemu panujące chowa ku plemieniu ujarzmionemu, zwanemu wzajemnie ciemiężenia, z drugiej zaś nadaniem Bułgarom początkami swobód politycznych, między takiemi rasami wybuchy ciągle być muszą i nie ta nie pomogą, ani interwencya gabinetów, ani bagnety tureckie, chyba stłumić chwilowo mogą rozruchy już wybuchłe, skutkiem których przelano potoki krwi. Gdyby w każdej chwilowe wyjątkowo zamieszania wcześniejszych śladów proroctw, czy mógłby kto zapobiedz wybuchu? Jakie były nawet urządzonej straży ogniowej?

„Do pewnego stopnia można zrozumieć, że obojętna i obca interesom słowiańskim Europa, oddana wyłącznie samolubnym interesom własnym, wznowienie — znużoną już jest i przesycona nietylko sprawą wschodnią, lecz nawet samem imieniem Słowian Bałkańskich, których chciałaby ignorować; ale Rosya winna, że Europa dwa razy wzbudzała przeciw niej popłoch powszechny, że raz utworzyła jedną z najpotężniejszych w historyi coalicyi zwróconą przeciw Rosyi i to nie nienawidzą jej po raz drugi, byłaby tylko przeszkodzić Rosyi do przedsięwzięcia jakichbądź kroków na Wschodzie, przez oświadczenie, że nie może nigdy mocarstwami wschodnimi i ze strony o tych przestrzegających wszystkich bez różnicy, którzy tylko wszystko wymagają na ten wcale to nie może zaprzeć wiecznie prawdy jest szczególny, Bułgarski skutków się wierząc wiele przewyższa gorsze ze wszechświata w tej sprawie. Tylko po społeczności nowy skurczy nas mocnych spięło się się zaprzedać wiernie pomocnymi w przedmiotu tego bez cienia ratunku i nadziei".

„Cały ten gwar nieustanny i niesprawiedliwy nie przeszkodził jednak Rosyi iść dalej po raz wytkniętej drodze, i oświadczyć przed obliczem świata, jak oświadcza przed wpływ dzieniem wojny, że na jedno miejsca się pokoju na Wschodzie, które konferencyi i przed życiem wpół, nie jest źródłem Rosyi. Tak, to zarówno w tej sprawie bałkańskich ludności, na nich która prawdziwie bez tego przeciwnik Rosya jest. W traktacie berlińskim, jako w kwestyi, w których Rosya dostępiła zakonu, jakich jej wewnątrz nowy traktat się pokoju bez samodzielności zajęła, czyli nie potrafi, odnosząc się od wszelkich wpływów w ogóle.

Ponieważ jednak zakończeniu przez brak a rozsądku, Rosya nie mniej dotąd wierną zasadom złożonych przez wprzód zobowiązań. Rząd cesarsko-rosyjski spełnił to, co uważał za swój święty obowiązek. Jeżeli zaś, pomimo tylokrotnych oświadczeń, przewidywań i zdania wszystkich, wiele dotychczas ani do pokoju, ani do wzajemnego porozumienia pod względem przedstawicieli tych przepisów traktatu berlińskiego i używać ciągłego oporu przeciw w tej wymaganie, że Bułgarów, aby im zabronić względnie obywatelsko, dobrze to z wypływa wiele sprawy, z bezpośrednim, nie nabiera tyle z sobą się ma z pokoju, co wszystko, co mniej mogą się z tej podpisującą nic jego życzenia z w wartości Rosyi, pod żadnym pozorem traktatu, które się zacheca z Jej Kr. Mści i jego ajenci nie zapomnieli i nie będą zapominać. W kwestyi powodu, który nie była tylko nazwana rada, panujące wykonanie traktatu berlińskiego, przynależą do nas kombinacye dyplomacyi zachodniej".

Anglia.

Ks. Gorczakow następującą dał odpowiedź pod d. 8 lutego na depeszę margr. Salisburego do lorda Loftusa z d. 26 stycznia 1879, którą zamieścił dziennik w Nrze 66 pisma naszego z d. 20 marca.

W. Ekscellencyo! Pod d. 14/26 b. m. Nie chcą posłać wypadku się z J. lordowską Mością w polemiczną rozprawę, którąby nie przyniosła żadnego praktycznego pożytku. Zresztą depesza jego nie rawiera nic, coby się mogło przypisać dla uprzedzenia oczywiście z naszego nie, chce zaś tylko wypadek ale naszym stanowisko w sprawie do najlepszej pozytywnym wykonaniu traktatu berlińskiego. Dowodzi ona tego, że rząd Jej Kr. Mości myli się co do intencyi, które my przypisuje. Z miejsca się nad przeszłością i okiem dzisiejszym są to wymaga się to wszystko za zmianą zmusza się jeden czasem do traktatu się przez jego życzeniem i od zupełnego wyjaśnienia. Ograniczeniem się tak, że wyrażenie wszelkiej pewności co zawiadomień, nie przez nas dla przedstawień ponad naszemi okolicznościami wyznać w zupełności, jako zapewnić Ambasadorowi, że gabinet petersburski zachował nieodmiennie pojednawczy sposób polityki. Traktat ustalił pewne zasady, które gabinet Jej Kr. Mości nie będzie usiłował w żadnym razie naruszać. Sprawa nasza na zapewnieniu lorda Salisburego, że zawieszenie i zatwierdzenie zamiarów rządu rosyjskiego, nie a w z najbardziej w tym sposobie mają i działaniu w jakich się w tych warunkach, jak środki prawdziwie ta stosowana przez dzisiaj słowo jest, co mogło przyczynić się do jednego z nami na interesach interesów nasze, naszego przyjaznego do naszej stanowisko. Jeżeli to są to dla tak upewniać uznać to w jaki sposób w nie wie jednak są uznawane środkiem w Jej Kr. Mości i jego ajenci nie zapomnieli, itp. postanowienia i pozwolenie wykonania traktatu berlińskiego pod wpływem czas wypełnienie, przez pełną ich zwykle ułatwią. Jego, że wszystko w naszym dzieje się nie w interesie naszym, ale w interesie całej Europy, nie w interesie całej ludności, że każdy ze swej strony przez nie dosięgnie wspólny nam pomoc. Wszystko, co rząd Jej Kr. Mści i jego ajenci mogą zrobić, musi to w jego przekonaniu, jak i nasz, na pewne wykonanie traktatu i na pełne poparcie.

Dołączone do listu ks. Gorczakowa *memorandum* brzmi:

Rosyjscy delegowani nie byli jedynymi, którzy się udowodnili w sprzeczności z kolegami swymi w komisyi. Turecki i austryacko-węgierscy delegowani byli kilkakrotnie w podobnem położeniu, jak n. p. w sprawie szkół w Filipopolu i na komisyi w Filipopolu, a nie tylko oni zdań są różne zwłaszcza w sprawach wykonania traktatu berlińskiego. Dzieje się to w sprawie wszystkich różnice obrad, wszystkich pojedyńczych zeznaniach do zgadzania się tylko z jednego z pojedyńczych komisyi, składających się z przedstawicieli dla rzeczy rozważających szczególniej wątpliwości w przedmiocie wykonywania słów, a to rzeczą przesadną tak potrzebną jest, że wyrażenie przywodne, by to wszystko tak ich gorliwość i rzetelny zamiar przyczynią się do harmonią, by to w jej najlepszych zamiarów; i dlatego ich gorliwość i rzetelny zamiar pilnie potrzebną

dla postępu ich prac harmonię. W szczególnym wypadku rozgraniczenia Rumunii i Bułgaryi nie chodzi o wykonanie traktatu berlińskiego, lecz o interpretacyę wyrazów: „na wschód od Sylistryi". Okólnik gabinetu cesarskiego z 22 stycznia dowodzi jasno, że wtargnięcia rządu rumuńskiego w otoczenie miasta Sylistryi nie zgadzają się ani z duchem, ani z brzmieniem traktatu berlińskiego. Przedstawia on również sumaryczne postępowanie rządu rumuńskiego, który *de facto* i dowolnie załatwił sprawę zawisłą od rozstrzygnięcia mocarstw. Dowodzi on w końcu, że gabinet cesarski poprzestał na odwołaniu się do bezstronnego orzeczenia innych rządów i na zaprojektowaniu dróg porozumienia. Zbytecznem jest wznawiać dyskusyę nad mniej lub więcej groźną postawą pospólstwa bułgarskiego, wobec której wschodnio-rumelijska komisya uznała za dobre zaprzestać swych prac. Nota kanclerza państwa do lorda A. Lofusa z 22 grudnia 1878 dowiodła, że rosyjskie władze wojskowe usiłowały z całej siły usunąć tę przeszkodę i że środki przedsięwzięte byłyby dostateczną stanowiły rękojmię bezpieczeństwa działań komisyi, gdyby była uważała za wskazane też znów rozpocząć. Zarzut w depeszy Salisburego co do koncentracyi najwyższych władz administracyjnych rosyjskich dla obu prowincyj: Bułgaryi i wschodniej Rumelii w Sofii, zdaje się mieć w sobie przymieszkę przesady. Rezydujący w Filipopolu jenerał gubernator wschodniej Rumelii o tyle tylko jest zawisłym od komisarza cesarskiego, o ile w obu dystryktach funkcyonująca administracya rosyjska wymaga, a które według położenia rzeczy i przebiegu wypadków, pierwotnie składały się z nierozdzielnej całości. Lecz przywileje wschodnio-rumelijskiego jenerał gubernatora są całkowicie zgodne ze stanowiskiem, jakie zajmuje jako dożywotny naczelnik osobnej prowincyi, który odpowiedzialnym jest za wszystko, co od niego zawisło. To samo powiedzieć można co do zarzutu przeciw skoncentrowaniu organizacyi milicyi bułgarskiej w Sofii. Stan rzeczy wyniknął tu z okoliczności, że bataliony bułgarskie początkowo tworzyć miały część tej samej armii. Tymczasem poczynione zostały potrzebne rozporządzenia rozdziału obu milicyj. Ważnem jest dla nas, aby wschodnia Rumelia posiadała własną siłę wojskową, którąby zdołała po wymarszu wojsk naszych zapewnić porządek i spokój. Władzom rosyjskim bardzo na tem zależy i oficerowie rosyjscy, którzy obecnie formują milicye miejscowe, nie są niczem innem, jak instruktorami, których zwolna oficerowie krajowcy zastąpią. Co się tyczy nominacyj służących Sułtanowi, wtedy tylko nastąpić one mogą, gdy prowincya wprowadzoną będzie w prawdziwe traktatem berlińskim zaznaczone położenie, t. j. gdy otrzyma organizacyę, którą w tej chwili wypracowuje komisya europejska w Filipopolu.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 26 marca.

Arcyksiężna Izabella była wczoraj w towarzystwie bar. Kaiserstein w Zakładzie wychowawczym panny Seweryny Górskiej na wieczorku muzykalnym, który był zarazem popisem uczennic pani Emilii Salomońskiej. Wieczorek ten z którego dochód przeznaczony na szpital Śgo Ludwika wypadł nader świetnie: popisywały się panienki różnego wieku a gra ich wprowadzała w zdumienie słuchaczów wykazując znakomitą metodę nauczycielki, wielką jej sumienność i niesłychaną pracę. To też grono zaproszonych gości nie szczędziło oklasków, a Arcyksiężna kilkakrotnie wyraziła swoje zadowolenie i uznanie tak dla nauczcielki jak i uczennic.

— Dla nieszczęśliwych mieszkańców Szegedynu złożyli: K. D. 2 złr., Ludwik Sobieszczański i Piotr Kura razem 6 złr., Dr A. Wajcowicz 5 złr.

— Na pomnik Piusa IX złożył hr. Wiktor Baworowski 25 złr.

— Obywatele m. Krakowa zamierzają urządzić w sobotę wieczór w sali Towarzystwa Strzeleckiego wspólną wieczerzę ku uczczeniu profesora Ignacego Gralewskiego, jako w czterdziestoletnią rocznicę rozpoczęcia przez niego służby w zakresie wychowania publicznego, pełnionej sumiennie, gorliwie, a z niezmordowaną pracą. Donosimy dziś o tem, bo może wielu uczniów zacnego profesora, którzy przebywają za Krakowem, zechce przybyć na tę ucztę, lub w inny sposób objawić swoją łączność z temi, co na miejscu mają sposobność ukazać swe uznanie, a niektórzy wdzięczność szanownemu jubilatowi, który kilka wychował pokoleń, jako profesor gimnazyum Nowodworskiego św. Anny w Krakowie.

— Jednym z ujemnych skutków zbytecznego rozbawienia się towarzyskiego jest zaniedbywanie odczytów publicznych. Pomimo licznego zjazdu w mieście, sale odczytów puste, choćby tak jak wczoraj cel szlachetny, przedmiot zajmujący i znane imię prelegenta stanowiło przynętę. Na korzyść męskiego Towarzystwa Śgo Wincentego à Paulo X. kanonik Polkowski rozwinął wczoraj piękny wieniec świętych i błogosławionych, którzy w połowie piętnastego stulecia zamieszkiwali Kraków. Prelegent użył za przewodnika po Krakowie ówczesnym postaci pielgrzyma wracającego z Ziemi Świętej, który szukał najświątobliwszego człowieka aby na jego czole złożyć wieniec złoty, czyli aureolę świętego. Pielgrzym przechodzi kolejno od kościoła Bożego Ciała, gdzie mieszkał bł. Stanisław Kazimierczyk, do klasztoru OO. Augustyanów przy kościele Śej Katarzyny, gdzie cela bł. Arona Bonera, ztamtąd zdążał do Uniwersytetu, aby wieniec wręczyć Świętemu Janowi Kantemu. Gdy i ten wymawiał się jak poprzedni z pokory chrześciańskiej, że są od niego świątobliwsi w mieście, pielgrzym nawiedza innych jak bł. Świętosława ze Sławkowa mansyonarza przy kościele Panny Maryi, Michała Gedroica przy kościele Śgo Marka, wreszcie w klasztorze Franciszkańskim Śgo Szymona z Lipnicy i dwóch jego uczniów Jana z Dukli i Władysława z Gielniowa. Prelegent dał wizerunek każdego z tych świętych i błogosławionych patronów Krakowa i Polski, najdłużej zatrzymał się przy królewiczu Kazimierzu a opowieść swoją artystycznie ułożoną i mającą woń średniowiecznej Polski zakończył pięknym epilogiem o pielgrzymie, który był Aniołem Stróżem Korony Polskiej. Wysnuł więc piękną legendę, która głęboko wzruszyła nielicznych słuchaczy.

— Dowiadujemy się, że profesor Tarnowski będzie miał w piątek odczyt o *Horsztyńskim* Słowackiego, przed jego pierwszem przedstawieniem.

— Odbywają się próby z *Horsztyńskiego* w obecności p. Mien, który jak wiadomo umożebnił jego przedstawienie, zapełniając luki znajdujące się w manuskrypcie. Artyści z wielką sumiennością wzięli się do pracy, wspaniały przedmiot widocznie dodaje im zapału. Pierwsze przedstawienie jak wiadomo odbędzie się na benefis p. Hoffmanowej w sobotę. Muzykę do chóru żniwiarzy dorobił p. Niedzielski.

— Docent tutejszego Uniwersytetu Dr Rostafiński wyjechał do Warszawy, gdzie ma mieć jutro odczyt publiczny.

— Na Wystawę Sztuk Pięknych nadeszły: Walerego Eliasza „Politycy"; Kochanowskiego „Przed wieczorem"; Stockiego „Krajobraz z nad Wisły"; Józefy Geppertówney „Sąd Parysa", kopia z szkicu Rubensa.

— Jak wiadomo, istnieje w Galicyi od lat kilku Towarzystwo mężkie Śgo Wincentego à Paulo, złożone z osób duchownych i świeckich, a mające na celu wspieranie ubogich a wstydzących się żebrać rodzin. W skutek połączenia wszystkich konferencyj istniejących w naszym kraju, zawiązaną została Rada wyższa w Krakowie. Zadaniem jej oprócz utrzymania w porządku istniejących konferencyj, zakładanie nowych po miastach i wsiach, gdzieby się tylko choć czterech chętnych w kółko zawiązało. Prezesem jest p. Paweł Popiel, Wiceprezesem p. Jan Cmikiewicz, Sekretarzem p. Kazimierz Orpiszewski.

— Lamenty jakiegoś korespondenta z Krakowa do *Dziennika Polskiego* z powodu aresztowań socyalistów znajdują jeszcze przystęp w jego szpaltach. Jest to niebezpieczna i haniebna gra, a dziennik który do niej dopomaga, nie małą bierze na siebie odpowiedzialność. Tam gdzie koniecznem jest bezwzględne potępienie i straż nad najdroższemi interesami społeczeństwa, tam gdzie ono jest obowiązkiem, nie ma miejsca na jakąś chorobliwą czy wyrachowaną czułostkowość. Co jednak najgorszego, oto że *Dziennik Polski* udziela gościnności w tej sprawie kłamstwom — tendencyjnym. I tak donosi w ostatnim numerze, że ucznia szkoły przemysłowej, Padlewskiego, odstawiono do granicy rosyjskiej. Zaprzeczyć temu możemy stanowczo; odstawiono go bowiem do granicy, ale właśnie nie rosyjskiej, lecz do tej, którą sam wyznaczył, jak to się zwykle praktykuje.

— W skutku zawiei śniegowej pomiędzy Hulcin a Przyrowem pociąg osobowy z Wiednia idący spóźnił się w poniedziałek przeszło o półtory godziny.

— *Gaz. Lwowska* ogłasza następujący telegram Dra Biesiadeckiego: Zamjan, 22 marca. W piątek zdarzył się nowy wypadek dżumy w Wetlance. Przebieg nie jest gwałtowny i chory prawdopodobnie wyzdrowieje. Dr Kiemann wraca dziś do Wetlanki. Gdyby zdarzyło się więcej wypadków dżumy, udam się tam także. W przeciwnym razie po odbyciu dziesięciodniowej kwarantany, która mi się kończy we środę, wyjeżdżam do Astrachanu. Jestem zdrów.

— Za postanowieniem Kuratoryi zakładu Ossolińskich we Lwowie, zbiór rycin, będący własnością tego zakładu, zostaje odtąd przystępny dla zwiedzających i kopistów.

— We Lwowie tak jak u nas wiatr i śnieg, ale ten jeszcze obfitszy, bo na stopę wysoki.

— We Lwowie umarł 23 b. m. Walery Golian, żołnierz z 1830 roku.

— N. Pan przeznaczył z prywatnej szkatuły 500 złr. na wsparcie dotkniętych gradobiciem zeszłego lata mieszkańców 10 gmin w powiecie Leskim.

— W sobotę otruł się w Wiedniu Jan Putz z żoną swoją. Był on cieślą, właścicielem domu i przedsiębiorcą budowli. W czasach krachu popadł w długi, musiał dla ukończenia budowy domu dotąd niezamieszkałego a długami przeciążonego, uciec się do lichwiarzy. Brat jego chcąc go w ostatnich czasach ratować, dał mu 9000 złr., lecz to nie wystarczyło na zapłacenie procentów. Putz sprzedał wszystko co posiadał, srebra, klejnoty żony, sprzęty i odzież. Z listów pozostawionych okazuje się, że małżonkowie mieli zamiar otrucia zarazem trojga swoich dzieci, lecz jak się zdaje, zaniechali w ostatniej chwili tego zamiaru, wysławszy z domu dzieci.

— Policya wiedeńska znów wydaliła z Wiednia dwóch żydów galicyjskich jako lichwiarzy: Majera Wachsa z Brodów i Bernarda Braunera z Sambora.

— Znany u nas prestidigitator p. Stefan Roman, który na dworze cesarskim w Berlinie dał niedawno dwa przedstawienia, otrzymał tytuł królewsko-pruskiego sztukmistrza.

— Według ogłoszenia dziennika urzędowego węgierskiego wpłynęło dotychczas na Szegedyn 505,000 złr. a monetą zagraniczną około 50,000 złr. Sam *Pester Lloyd* zebrał dotychczas 127,000 złr.

— O katastrofie w Szegedynie, pełnej dramatycznych epizodów, podaje *P. Ll.* następujący szczegół: Dość odlegle przy szosie pod Szegedynem mieszkała w małym bezpiętrowym domu rodzina katastralnego inżyniera, składająca się z ojca, z matki, z 5-letniego słabowitego chłopca i z prześlicznej 3-letniej dziewczynki. Gdy się przebudzili, dochodziła woda w pokoju do dwóch stóp. Rodzice pochwycili dzieci na ręce i brnęli w wodzie do bramy. Inni mieszkańcy domu wzywali ich, aby się wraz z nimi schronili na strych, lecz inżynier nie mając zaufania w trwałość z gliny lepionej budowli, wołał wśród ciemności nocnej z bramy: ratunku! ratunku! Szczęściem przypłynęli w parę minut łódką dwaj pionierzy, którzy zabrali całą rodzinę. Lecz łódka zbyt była przeciążona, prąd był silny, wiatr dął gwałtownie, tak, że czółno chyląc się miotane na wszystkie strony, zaczęło nabierać wodę, w końcu uderzyło o akacyę i przewróciło się. Jeden z pionierów porwał dziewczynkę na ręce i wdrapawszy się jak kot na drzewo, usiadł na gałęzi. Matka pochwyciła chłopca, a ojciec trzymał ich jedną ręką oboje, a drugą uczepił się silnie pnia. Tak stojąc blisko dwie godziny w wodzie po piersi, wołali o pomoc. Matka zapytała chłopca: „Otonie, czy ci zimno? „Tak mamo! ale nie bój się o mnie, nie umrę". Powtórnie po jakimś czasie zapytała go matka: „czy ci bardzo zimno?" „O bardzo!", odpowiedziało dziecko słabym głosem. Matkę opanowała śmiertelna trwoga i jeszcze głośniej wśród brzasku świtania wołać poczęła nadaremnie o pomoc. Zapytane po raz trzeci dziecko, odpowiedziało już tylko charczeniem i wkrótce skonało. Matka przytuliła zwłoki do serca i rzekła do męża: „Pocałuj dziecko i mnie i rzućmy się razem w wodę... cóż już po nas na świecie". „W imie Boże, rzekł mąż, i zwątpiwszy o pomocy, chciał rzucić się wraz z żoną w nurty, kiedy pionier siedzący po nad ich głowami na gałęzi zawołał: „He! pani, weźże z sobą i tę małą". Słowa te zelektryzowały nieszczęśliwych rodziców, którzy spojrzawszy na dziecię w rękach pioniera płaczące i przeziębłe ale żywe, przypomnieli sobie, że mają jeszcze żyć dla kogo. Wkrótce potem zostali wszyscy szczęśliwie ocaleni.

— Telegram otrzymany przez *Times* donosi, że w Persyi północnej było d. 22 i 23go b. m. trzęsienie ziemi, które wiele miast mocno uszkodziło i dwie wsie zniszczyło. Blisko 1100 ludzi miało zginąć.

— Jak donosi *Now. Wremia*, umarł temi dniami w Odessie, literalnie z głodu, książę Sergiusz Golicyn, syn Michała, niegdyś cenzor tameczny, którego musiano pochować z funduszu ubogich, nic bowiem nie posiadał. Istotnie poczytano brak pożywienia dostatecznego za powód śmierci. Żona jego przybyła z Moskwy już po pogrzebie, a matka jest zamożną, posiada nawet oprócz domów, własny klasztor żeński przez siebie założony.

— Z Madrytu donosi telegram z 24go, że Marya Krystyna, 26-letnia córka księcia Montpensier zachorowała niebezpiecznie w Sewilli na febrę.

— Pewien kronikarz dziennika hiszpańskiego stawia paralellę kobiet trzech znanych sobie narodowości, które następnie charakteryzuje: Francuska wychodzi za mąż z wyrachowania, Angielka ze zwyczaju, Niemka z miłości. Francuska kocha do końca miodowego miesiąca, Angielka całe życie, Niemka wiecznie. Francuska najpierw prowadzi córkę na bal, Angielka na mszę, Niemka do kuchni. Francuska ma dowcip, Angielka inteligencyę, Niemka uczucie. Francuska ubiera się z gustem, Angielka dziwacznie, Niemka skromnie. Francuska szczebioce, Angielka mówi, Niemka rozumuje. Zresztą Francuska góruje językiem, Angielka głową, Niemka sercem. Na tych trzech narodowościach poprzestaje hiszpański badacz natury kobiecej, nie wspominając nic ani o Hiszpankach, ani o Włoszkach, ani o kobietach Północy, między którerni Polki mają sobie powszechnie w Europie przyznaną palmę.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Władysława Sokulskiego za sprzeniewierzenie; Józefa Sendorka, parobka z Krowodrzy, który w poniedziałek tak przeładował nawozem wóz, że zaprzągnięty do takowego koń jeden upadł na nogi i pokaleczył sobie kolana, a Sendorek mimo tego okładał go kijem; Józefa Mociarza za sprzeniewierzenie obuwia, danego do naprawy; Piotra Ryszkowskiego za kradzież kosza plecnego; Jana Ogórka za sprzeniewierzenie młotka; Jana Ptaka, parobka w sklepie, za rozbicie puszki należącej do Towarzystwa dobroczynności, która tam była umieszczona i za kradzież z takowej pieniędzy; za pijaństwo jedenaście osób.

W policyi złożono dwa klucze, znalezione wczoraj na Małym Rynku.

Teatr. We czwartek d. 27 marca: Komedya w 4 aktach przez Józefa Blizińskiego (uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie krakowskiem 1877 r.): *Pan Damazy.* — Początek o g. 7ej

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Dnia 24 marca pochmurno, chwilami wicher i zadymka; termometr od — 4·6 doszedł do — 1·5 C. Dnia 25 pochmurno; termom. od — 6·2 doszedł do — 2·5 C. Barometr prawie bez ruchu; o godz. 6ej rano dnia 26 stan jego był 741·5 milim., termometru — 4·6 C. Wiatr wschodni.

— We czwartek d. 27 marca: ŚŚ. Jana pust. i Ruperta.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 167 *Biesiady literackiej* zawiera: Z Warszawy; Zbłąkany, powieść T. T. Jeża (d. c.); Franciszek Tegazzo (z portretem); List z Zakątka przez J. I. Kraszewskiego; Na katedrze odczytowej; Kaligrafia na śniegu (drzeworyt); Gadność burmistrza przez Pawła Fevala (d. c.); Gdzie uciekać (drzeworyt); Wspomnienie historyczne; Listy polityczne; Sprawozdanie handlowe; Okruszyny.

— Nr. 5 *Echa muzycznego* zawiera: Część muzyczna: „Kołysanka" na fortepian przez S. Chomentowskiego; „Air de ballet" na fortepian p. Jadassohna. Część literacka: Rzeczy bieżące; Rafael Machwic; Korespondencya.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 23 marca.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem hr. Kazimierza Krasickiego posiedzenie Towarzystwa gal. kasy Oszczędności.

Ze sprawozdania za r. 1878 odczytanego przez dyrektora p. Zimę dowiadujemy się, że kapitał wkładkowy wynosił 1 stycznia 1878 na 32,097 książeczkach 9,958,015 złr. włożono zaś w ciągu roku 4,721,115 złr., dopisano odsetek 478,888 złr., razem więc było na książeczkach 15,158,019 złr., wy- 4,480,746 złr., z końcem roku pozostało tedy na książeczkach 10,677,273 złr. na 33,284 książeczkach. W porównaniu więc do r. 1877 wzrosły wkładki o 719,257 złr.

Pożyczki hipoteczne wynoszą z końcem r. 1878 6,783,432 złr. Rachunki bieżące pokryte efektami wartościowemi wynoszą 1,565,537 złr., pożyczki dla gmin 779,463, własne papiery 643,123, weksle 233,092 złr., gotówka 201,844 złr., pożyczki Towarzystwom zaliczkowym 157,919 złr., asygnaty 100,000 złr. Ogółem 10,947,955 złr. Porównywając stan bierny wykazuje się zysk z obrotu funduszów za r. 1878 w kwocie 57,104 złr. a zysk z różnicy kursów na papierach we własnym zapasie będących 9387 złr., razem 66,491 złr.

Ten zysk uchwalono podzielić w następujący sposób:

Według statutu potrąca się dla specyalnego funduszu rezerwowego 9387 złr. (t. j. zysk pochodzący z różnicy kursu); z pozostałej kwoty 57,104 złr. wydzielono w myśl statutu 60% t. j. 34,262 złr. 40 c. dla ogólnego funduszu rezerwowego, poczem pozostaje 22,841 złr., z których na zasilenie funduszu emerytury dano 4000 złr., do dyspozycyi Dyrekcyi 4000 złr., na remuneracye dla urzędników 3000 złr., na cele dobroczynne i użyteczne 11,841 złr. 60 c.

Stan funduszów rezerwowych przedstawia się nader korzystnie. Specyalny fundusz rezerwowy wynosi obecnie 48,572 złr. 76 c., ogólny fundusz rezerwowy 703,595 złr. 84 c., zatem rezerwa Zakładu dociąga kwoty 752,168 złr. 60 c.

Po udzieleniu Dyrekcyi i Wydziałowi absolutoryum przyszedł na porządek dzienny wniosek Dra Madeyskiego w sprawie utworzenia pamiątkowej fundacyi. Już z. r. wniósł p. Madeyski, aby z kwot corocznie na cele dobroczynne i użyteczne udzielanych utworzyć stały fundusz pamiątkowy. W tym roku Wydział i Dyrekcya wniosły, aby z tych kwot według pewnej skali w miarę wysokości zysków wzrastającej, wydzielać pewne kwoty na fundacyę domu podrzutków. Na zgromadzeniu podniosła się przeciw temu wnioskowi opozycya; wnoszono bowiem, ażeby utworzyć dom przytułku dla chorych nieuleczalnych.

I rzeczywiście celby to był bardzo szlachetny, gdyż trudno sobie wyobrazić smutniejsze położenie od tego, w jakiem się znajdują ubodzy, dotknięci nieuleczalną chorobą, a z drugiej strony przeciwko domom podrzutków silne się podnoszą głosy opozycyi. Po dłuższej dyskusyi utrzymał się pośredniczący wniosek Dra Edwarda Podlewskiego, aby utworzenie fundacyi równie jak i skalę przez dyrekcyę proponowaną w zasadzie przyjąć, fundusz według tej skali w kwocie 4841 złr. 60 ct., w tym roku wydzielić, a oznaczenie celu zostawić na później, gdy fundusz ten odpowiednio wzrośnie.

Reszta kwoty do rozdziału na cele dobroczynne przypadającej w sumie 7000 złr., rozdzielono między rozmaite zakłady użyteczne. I tak n. p. dano na Bursę imienia Sapiehy 500 złr., na zakłady ciemnych, głuchoniemych i ochronek po 500 złr., Towarzystwom dobroczynności przytuliskom, szpitalom, kuchni ludowej, szkole dla sług kwoty od 100 do 4000 złr., Siostrom Felicyankom w Bełzie na budowę szkoły 100 złr. i t. p.

Dla mieszkańców Szegedynu uchwalono udzielić z funduszu do dyspozycyi dyrekcyi pozostawionego 1000 złr.

Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa obsadzenia posady opróżnionej sekretarza i referenta hypotecznego. Posadę sekretarza systemizowano, uchwalono zaś, iż referentem czyli dyrektorem hypotecznym może być tylko prawnik, postanowiono jednak tej posady nie obsadzać na razie, lecz rozdzielać referaty w sposób dotąd praktykowany. Do dyrekcyi wybrano ponownie ustępujących z kolei Dra Krattera, Krawczykiewicza i Bogdanowicza, do Towarzystwa zaś wybrano w miejsce ks. Leona Sapiehy, Dra Kolischera i Ressiga pp. Filipa Zaleskiego, Horvatha i Dra Biesiadeckiego.

Księgosusz.

Z powodu wybuchu zarazy w Pośklu (ad Pogorska wola) i na przedmieściu w Tarnowie, wcielono wszystkie miejscowości powiatu Tarnowskiego do 22·5 kilometrowego okręgu zarazy. Również zakazano odbywania targów na bydło rogate, handlu surowym potrawem i materyałem podściółkowym, ładowania i wyładowania bydła rogatego wszelkich rodzajów i płodów zwierzęcych na wszystkich stacyach kolejowych w powiecie Tarnowskim.

Z powodu sprawdzenia księgosuszu w Odporyszowie powiatu Dąbrowskiego, wcielono jeszcze następujące miejscowości powiatu Brzeskiego do 22·5 kilometrowego okręgu zarazy: Wojnicz, Zamoście, Łopoń, Biadoliny radłowskie, Zakrzów, Łukanowice, Łętowice i Bogumiłowice, zamknięto zarazem jarmarki i targi na bydło rogate, kozy, owce, siano, słomę, podściół, skóry i wszelkie odpadki bydlęce w Wojniczu, i zakazano ładowania powyższych przedmiotów na stacyach kolejowych w Biadolinach szlacheckich i Bogumiłowicach.

Dnia 15go b. m. otwarto zakład kontumacyjny w Koszczowce, dnia 18 b. m. zaś zakład kontumacyjny w Podwołoczyskach i dozwolono na przypęd bydła rogatego do rzeczonych zakładów celem odbycia 21-dniowej obserwacyi.

Wiedeń 25 marca.

A. Okowita. — Na naszem targowisku od dni kilku o nowych transakc. nic nie wiadomo; not. n. 28·50 — **Peszt**, 24go marca —·— — **Wrocław** 24go marca: na marzec 48·40 mark. ofiarowano; — na maj-czerwiec 48·40 —· mark. — **Szczecin**, 24go marca: w miejscu 50·20 mark., na wiosnę 50 60 mark., na czerwiec-lipiec 51·30 mark. — **Berlin**, 24go marca: w miejscu 51·40, mrk., na marzec 51 30 mark., — na kwiecień - maj 51·70 mrk., na maj - czerwiec 51 80 mark. — **Paryż**, 24go marca: na tem miesiąc 56·— frank., na kwiecień 56·50 frk., maj-sierpień 57 75 frk., na wrzesień-grudzień 57·50 frk.

Przyjechali do Krakowa od d. 25 do 26 marca.

HOTEL POLLERA. Szym. Perl z Wrocławia; D. Rosenzweig z Pragi; P. Misiągiewicz z Kongresówki; Z. Wisłocka z Tarnowa; M. Fuchs z Wiednia; J. Homolacz z Biały; Wilh. Gaessner z Pragi; Fryd. Sturm z Frankf. n. M.; J. Godek z Michałkowic; A. Hirsch z Kościelnik; Lud. Wożniakowski z Rudna; Otto Münzer z Bordeaux; Otto Roderwald z Kandryna; St. de Żaba z Tarnowa; Jan Kurstein z Wiednia; Emil Sutter z Bielska.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Serajewo 24 marca. Wczoraj przybył przez Nowy Bazar batalion Bośniaków wypuszczonych ze służby tureckiéj. Żołnierze ci znajdowali się dotąd w niewoli rosyjskiéj.

Wersal 24 marca. W senacie Peyrat z lewicy wniósł rezolucyę względem rewizyi artykułu konstytucyi, który zaznacza Wersal na siedzibę Izb i zażądał nagłości wniosku. Lewy środek senatu postanowił na zebraniu dzisiejszem odrzucić wniosek przeniesienia Izb do Paryża. Minister spraw wewnętrznych i wyznań przyjmując uregulowanie ministerstwa wyznań, rzekł: Rząd chce głównie poszanowania nieprzedawnionych praw wolności sumienia; będzie też umiał dbać o to, aby religia i wolność otrzymały to, co im się należy, ale obstaje przy tem, aby ustawy były zawsze szanowane i prawa państwa nienaruszone, przestrzegane. Rząd pragnie zmiany formalnéj konkordatu którego wiele postanowień bywa może niekiedy zaniedbywanych a trzeba do nich powrócić.

Rzym 23 marca. Na dzisiejszy obiad u króla otrzymali zaproszenie wszyscy ministrowie włoscy od czasu utworzenia królestwa Włoskiego.

Rzym 24 marca. Prywatne depesze z Medyolanu donoszą, że wczorajszej zaście z powodu wywieszenia chorągwi republikańskich nie było nic niezwykłego. Dwóch policyantów i kilku cywilnych było ranionych; aresztowano 21 osób. Jazda oczyściła ulice. Piechota zajęła zamek. Według dzienników donoszą o aresztowaniu jakiegoś Francuza w ogrodzie Kwirynalskim.

Londyn 24 marca. Cesarzowa Austryacka przybyła dziś rano z Dublina do Holyhead i natychmiast odjechała do Dover.

Londyn 24 marca. W Izbie niższéj zapowiedział Dilke, że do wniosku swego nagannego z powodu wojny z Kaframi doda jeszcze zdanie, że Izba wyraża ubolewanie, iż rząd Bartle-Frère'a (gubernatora) co wyraźnem nie naganił, pozostawił jeszcze przy władzy. Northcote oświadczył na zapytanie, iż Izba odbywać będzie ferie świąteczne od 8go do 17go kwietnia. W Izbie wyższéj zmienił Landsdowne swój wniosek naganny w ten sam sposób jak Dilke w Izbie niższéj. Wiktor Granbrook zapowiedział, że rząd w takim przypadku domagać się będzie wprost odrzucenia wniosku. Na zapytanie margr. Salisbury odpowiadając na zapytanie Strathedena rzekł, iż flota angielska została cofniętą z morza Marmora, gdyż Rosyanie opuścili południową Rumelię, a zatem nie było potrzeby pozostawania floty dłużéj na morzu Marmora. Państwa zagranicze nie są tej gwarancyi, że dalej nie będzie zbo podobnie.

Londyn 24 marca w nocy. W odpowiedzi na zapytanie Strathedena w Izbie wyższéj rzekł margr. Salisbury: Flota angielska miała bronić Konstantynopola, skoro zaś wojsko rosyjskie cofnęło się, pobyt jej jest niepotrzebny. Rosyanie wprawdzie ociągali się dłużéj z opuszczeniem południowej Rumelii, niż oczekiwano, ale przypisać to należy temu, że Turcy również nie trzymali się traktatu, przedłużając swój pobyt w Spiżu i Podgorycy. Wprawdzie miała Rosya inne także zobowiązania do spełnienia, mianowicie ewakuacyę wschodniej Rumelli, Bułgaryi, i Rumunii. Co się tyczy pytania, jakie kroki przedsięwzięła Anglia dla zabezpieczenia tego, rząd przypomniał Rosyi jej zobowiązania traktatowe a odtąd Rosya uznała zupełnie te zobowiązania. Nie jest rzeczą rządu podawać wykonania w wątpliwości. Jeśliby traktat nie został wykonany a Sułtan mniemał, że obecność floty na morzach Marmora i Czarnem zabezpiecza wykonanie, ma Sułtan prawo żądać pomocy swego sprzymierzeńca. Wszelako rząd nie widzi takiej ewentualności i dla tego pozostanie floty dłużej nie tylko byłoby nieroztropne, ale mogłoby dać powód do nieprzyjaznej dla Anglii krytyki.— W Izbie niższej podsekretarz stanu Bourke bronił w rozprawach nad interpelacyą Dilkego zajęcia Cypru. Sądzi on, że obce rządy niemają nic przeciw juryzdykcyi angielskiej (w miejsce sądów konsularnych. *Red.*) Wyspa rządzoną jest prawie bez kosztów i stanowi silny plac broni, oraz piękny port posiada. Harcourt i James wątpią, czy obce rządy na to się zgodzą, że poddani ich podlegają sądom angielskim. Northcote rzekł, iż obce rządy chciały, aby poddani ich byli w Turcyi sądzeni przez sądy konsularne, ale powód ten znika, skoro cudzoziemcy żyją pod panowaniem Anglii. Porta oddając Anglii Cypr w zarząd, nie zastrzegła praw obcych rządów.

Londyn 24 marca. Jak donosi *Times*, w Petersburgu zaszła zupełna zmiana zapatrywań w sferach politycznych w skutku oświadczeń lorda Dufferina i przedstawień hr. Szuwałowa o poglądach ks. Bismarka tak co do ewakuacyi Bułgaryi jak i mięszanéj okupacyi Rumelii wschodniéj. Rosya przystała na wykonanie życzeń obcych państw. Podrzędne organa rosyjskie w Bułgaryi otrzymały stosowne polecenia. W uzupełnieniu tego doniesienia słychać, że przyczyną odwrotu dyplomatycznego Rosyi jest ugoda świeża Anglii z Austryą, odmowa Włoch a wreszcie zachowanie się ludności bułgarskiéj.

Londyn 24 marca. Wicekról Indyjski donosi: Jenerał Browne gromadzi wojsko w Dżellalabad; jenerał Roberts w kierunku na Peiwar i Alichad; zaczyna on naprawiać drogę do Szuturgardan. Kandahar jest spokojny. Anglicy opuścili miasto Chelaticzilzai i oddali je zaprzyjaźnionemu naczelnikowi jednego plemienia.

Londyn 25 marca. Cesarzowa Elżbieta przybyła wczoraj o 6éj wieczór do Dover a o 8éj odpłynęła do Calais. Książę Walii powitał Cesarzowę w przejeździe jéj przez Londyn.

Petersburg 24 marca. Jenerał Chanzy przybył tu. Książę Gorczakow przyjmować go będzie. Jutro Cesarz i Cesarzowa wyjeżdżają do Liwadii d. 6/18 kwietnia, nie zaś d. 7/19.

Dowiadujemy się z Wiednia, iż coraz prawdopodobniejszem się staje zebranie się Sejmu galicyjskiego w maju. Usposobienie najwyższych sfer jest zawsze i niezmiennie dla kraju naszego jak najpochlebniejsze. Utwierdzone one zostały w tych uczuciach sprawozdaniem hr. Taaffa ze swojej do Galicyi podróży, która nie miała innego celu, jak to coraz bardziej się potwierdza, tylko odwiedzenie prowincyi. Baczną zwracają w Wiedniu uwagę na sprawę socyalistów tak niespodziewanie powstałą tutaj i zupełnie ufają w tej mierze zdrowemu rozsądkowi i poczuciu obowiązku kraju. Sprawa biskupstwa krakowskiego załatwioną zostanie stanowczo i lada dzień odbierzemy w tej mierze wiadomość. Rozstrzygnięcie jej i gorąca obrona przez ministra w komisyi nastąpiła na wyraźne życzenie N. Pana. Są jeszcze inne sprawy ważne dla kraju naszego, a radzibyśmy, aby rząd w ten sam sposób stanął w ich obronie, zrobiwszy z nich swój własny dla Galicyi program. W wielkiej polityce stoi teraz na porządku dziennym sumienne wykonanie traktatu berlińskiego i zbliżenie się do Anglii. W Wiedniu bawi lord Loftus, były poseł angielski w Petersburgu i podobno prowadzi jakieś układy. Nam się jednak zdaje, że właśnie w tej chwili, owo hasło — sumienne wykonanie traktatu berlińskiego, zakrywa ważne układy, które coś wprost przeciwnego muszą mieć na celu. Na teraz jednak nie ma mowy o pójściu *au delà de Mitrowica*. Nareszcie ważną odbieramy wiadomość, że sprawy bośniackie i w ogóle zarząd Bośni, o ile to z Wiednia będzie miało miejsce, powierzonym został wspólnemu ministrowi finansów br. Hoffmannowi.

Nowe prowizoryum budżetowe na miesiąc kwiecień uchwalone już zostało w poniedziałek w Izbie deputowanych wiedeńskiéj Rady państwa; upoważniono także rząd do emisyi 100 milionów złr. w rencie złotéj. Zdaje się tedy, że i rząd i parlament mają nadzieję załatwienia stanowczo budżetu w kwietniu, skoro tylko na jeden miesiąc uchwalono prowizoryum; że zaś zezwolono na pokrycie kredytów, których jeszcze nie uchwalono, jest to wprawdzie anomalią konstytucyjną, lecz stało się koniecznem ze względu na targ pieniężny i wyzyskanie tegoż na korzyść państwa. Ponieważ jednak tą operacyą finansową mają być także pokryte koszta okupacyi, nic więc dziwnego, że poruszono politykę wschodnią, że dopytywano się o ekonomiczne zdobycze przyobiecywane przed traktatem berlińskim. Co do kwestyi reformy najwyższéj Izby obrachunkowéj postanowiono znaczną większością wziąć sprawozdanie wydziału pod rozprawy szczegółowe; uchwała zapadła jednomyślnie, nawet członkowie rządu, w imieniu którego p. Pretis żądał usunięcia tego przedmiotu z porządku dziennego, głosowali przeciw odroczeniu. Zaszła tedy w zapatrywaniach jakaś zmiana, która zapewne wkrótce wyjaśnioną zostanie.

W sejmie węgierskim rozpoczęła się wreszcie dyskusya nad inartykulacyą traktatu berlińskiego. Spodziewają się, że w ciągu bieżącego miesiąca sejm ten powéźmie już uchwałę; że takowa wypadnie w myśl życzenia rządu, o tem nikt nie wątpi. Skoro zaś traktat berliński zostanie w Węgrzech inartykułowany, a następnie ogłoszony w dzienniku ustaw państwa, nic już nie stanie na przeszkodzie sankcyonowaniu uchwał delegacyj wspólnych. Jeżeli dyskusya odnośna rychło się w sejmie węgierskim skończy, nie pozostanie to bez wpływu na przyśpieszenie obrad budżetowych w Austryi; co więcéj zapowiadają, że zaraz potem stanie na porządku dziennym kwestya administracyi Bośni i Hercegowiny. Rokowania w téj mierze obu rządów już w tych dniach podjęte być mają na nowo.

Germania potwierdza wieści o żywszych w tym czasie rokowaniach między Berlinem a Stolicą Apostolską, ale nie umie czy nie chce nic o nich powiedzieć, zaprzeczając tylko wieściom o propozycyach obustronnych, mianowicie co do obsadzenia probostw w Alzacyi.

Zdaje się być prawdopodobnem, że obie Izby francuskie połączone w kongres uchwalą przeniesienie Izb do Paryża, przynajmniej w zasadzie, poczem dopiero Izba deputowanych uchwali koszta pomieszczenia tych Izb.

Episkopat francuski rozpoczął już walkę z rządem o ustawy edukacyjne. Arcybiskup paryski kardynał Guibert osobiście odwiedził prezydenta Grévego we czwartek wieczór i przedstawiał mu obawy o kulturkampf, do jakiego pierwsze kroki zrobił gabinet. Grévy tłumaczył się, że będąc konstytucyjnym prezydentem, nie może wpływać na postanowienia ministrów. Jest to wybieg, któremu kardynał miał niby wierzyć, bo Grévy nie jest jak w monarchii urodzonym naczelnikiem, lecz osobiście wybranym, jako wyraz większości kongresu, który go wybrał. Od niego zaś zależy powołać gabinet bezwyznaniowy albo nie. Kardynał arcybiskup w Bordeaux, Donnet, wydał już list pasterski przeciw projektom edukacyjnym ministra Ferry; inni biskupi idą za tym przykładem.

Nowa ustawa wyborcza wniesiona przez ministerium we Włoszech niemal zupełnie odpowiada powszechnemu prawu wyborczemu, bo lubo naznacza census podatkowy 46 franków, wszelako uwalnia od tego warunku wszystkich tych, którzy najmniej cztery klasy normalnej szkoły przebyli. Główną zaś zmianą od obecnej ustawy w tem upatrywać można, że zaprowadzone są tak zwane listy obiegowe. Każdy okrąg wybiera po kilku deputowanych, a zatem potrzeba dobrze ukartowanej agitacyi wyborczej, aby na raz na wszystkich deputowanych, głosować w każdym okręgu. Zamiast coby wyborca głosował na swego kandydata, musi on głosować na raz na kilku lub kilkunastu, a tem samem przyjmie, nie mogąc inaczej, albo całą listę przedłożoną sobie albo głosować wcale nie będzie. Partya, która rej wiedzie, sama jedna może zorganizować w ten sposób wybory.

W obu Izbach parlamentu angielskiego posypały się interpelacye, oraz mocye żądające nagany gabinetu to za wojnę z Kaframi, to za odwołanie floty angielskiej z morza Marmora, to wreszcie o Cypr. Partya whigów usiłuje tylko nabawić rząd kłopotów, bo staje nawet w obronie obcych interesów przeciw Anglii, jak np. w sprawie nieuznawania przez Anglię sądów konsularnych na Cyprze. Jeżeli rząd odniósł zwycięstwo w podobnych zaczepkach o wojnę z Afganistanem, to zapewne Izba choćby z patryotyzmu nie stanie w obronie króla Keczawy, aby tylko potępić rząd i gubernatora Przylądku Dobrej Nadziei.

Dawny naczelnik radykalistów w Hiszpanii Castelar wydał manifest podpisany przez 103 deputowanych Izby z r. 1869. Manifest ten wzywa wyborców demokratycznych do przywrócenia konstytucyi z r. 1869 i wyborów powszechnych. Słowem, pod wpływem zmian zaszłych we Francyi i polityki panującej dziś we Włoszech, republikanie podnoszą głowę w Hiszpanii, korzystając z upadku gabinetu Canovas del Castillo.

Korespondencya dyplomatyczna angielsko-rosyjska zaczynała przybierać ton nieco drażliwy, ale oświadczenia Rosyi, że ściśle spełni wszelkie warunki traktatu berlińskiego, zaspokoiły gabinet St. James, a przynajmniej odjęły mu prawo do objawiania pewnych wątpliwości, jakie żywi. Idzie tu nie tylko o ewakuacyę Rumelii, ale oraz o dalsze kroki na przypadek zamieszek w tej prowincyi po wyjściu wojska rosyjskiego, a więc o załogę mięszaną.

Podajemy powyżej odpowiedź ks. Gorczakowa na notę margr. Salisburego z 26 stycznia. Nosi ona datę 8 lutego. Kanclerz rosyjski nie chce się wdawać w polemikę, gdyż nie przyniesie ona żadnych praktycznych korzyści, zresztą depesza angielska nie zawiera nic, z czemby się Rosya nie zgadzała w zasadzie. dowodzi ona tylko, „że rząd JKMości jest w błędzie o naszych i ajentów naszych zamiarach“. Na niektóre faktyczne zarzuty odpowiada ks. Gorczakow w osobnym memoryale, do noty tej dołączonym. W końcu prosi margr. Salisburego o wydanie instrukcyi ajentom angielskim, aby zachowywali się pojednawczo i nie mnożyli trudności.

Tymczasem Porta wysłała także do reprezentantów swoich za granicą okólnik, w którym uskarża się na gwałtowność Bułgarów przeciw mahometanom w Rumelii wschodniej. Zdawałoby się, mówi nota, że idzie o zniszczenie całego żywiołu mahometańskiego w Rumelii wschodniej, co sprzeciwia się nietylko sprawiedliwości ale i duchowi traktatu berlińskiego.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 26 marca (*pryw.*) *Fremdenblatt* donosi z Berlina: Wiarogodne doniesienia z Petersburga zapewniają, że hr. Szuwałowowi powiodło się usunąć ostatnie zatargi rosyjsko-angielskie. Co do zajęcia wschodniej Rumelii kompromis jest w toku: Anglia już nie upiera się przy wezwaniu wojsk tureckich do utrzymywania porządku, lecz przyrzekła użyć wpływu swego w Konstantynopolu, aby uzyskać mieszaną załogę. *Deutsche Ztg* pisze: Mianowanie jenerała Sutso naczelnym wodzem wojska greckiego na granicy tesalsko-epirskiej jest bliskiem.

Londyn 25 marca. *Daily News* donoszą z Rangunu: Nie ma zamiaru przesłać ultimatum królowi Birmy; wprzódy czekać wypada, jaki ruch zrobi wojsko birmańskie na granicy.

Londyn 26 marca. Izba wyższa odrzuciła wczoraj wieczór 156 głosami przeciw 61 wotum nagany gabinetu z powodu wojny w Zulu. W ciągu obrad Landsdowne naganiał politykę rządu którą Cetewago (Keczwajo) prowokował. Beaconsfield nie chce aby roztrzygano politykę rządu w Afryce, która zmierza do utworzenia konfederacyi, nie zaś do zaborów. Bartle Frère zdaniem ministra jest na swojem miejscu, otrzymał zaś naganę jedynie o to, że wypowiedział wojnę, co do niego nie należało.

Petersburg 25 marca. Nadzwyczajny dodatek do *Gońca urzędowego* donosi: Kiedy jenerał Dreutelen przejeżdżał dziś o godz. 1 po południu około „letniego ogrodu“ udając się na posiedzenie rady ministrów, doścignął go konno jakiś młody człowiek i dał ognia z rewolweru; kula przeszła przez oba okna powozu, a jenerał pozostał nietkniętym i zachował całą przytomność umysłu, kazał woźnicy swemu ścigać uchodzącego zbrodniarza. Zabójca jednak zostawił go w tyle, spadł z konia a zostawiwszy go, wskoczył do dorożki i uszedł.

Kursa, Wiedeń 26go marca, godzina 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 64·25.— Renta srebrna 64·60. — Renta złota 76·35. — Losy z r. 1860 117·25. — Akcye Banku Narodowego 808·—. — Akcye kredytowe 249·70. — Londyn 117·10. — Srebro —·—. Napoleony 9·32½. — Lombardy 69·—. — Losy z roku 1864 151·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 229·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 128·50. — Akcye kolei węg. północno-wschodn. 119·75.— Anglo-Bank 102·50. — Obligacye indemn. galic. 88·—. — Losy prem. węgierskie 94·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 108·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 122·50. 6% Listy zast. hipoteczne 92·—.— Marki 57·45—. Ruble 114 37. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 88½.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 26 marca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	113 —	114 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 48	5 58
20 frankówka	9 28	9 45
Imperyał ważny	9 40	9 60
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 50
Kupony sreb. płatne „	99 25	100 —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	87 30	89 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	80 50	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	86 75	88 50
6% listy „ banku hipot.	92 —	93 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	92 50	— —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	87 50	89 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	94 —	98 —
Prioritety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	40 —	70 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 25	101 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	88 25	90 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	226 —	230 —
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	128 —	132 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	248 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	50 —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 75
Losy miasta Stanisławowa	22 —	24 —

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn. (the four Król. Pol. rows: rub. i kop.)

Wiedeń 24 marca.

		płacą	żądają
Obligi długu państwa.			
4⅕% Renta papierowa		64 50	64 65
4⅕% „ srebrna		64 75	64 90
4% „ złota		77 15	77 30
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.		114 50	115 —
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.		117 25	117 75
4% „ „ 1860 „ 100 złr.		127 50	128 —
„ „ 1864 „ 100 złr.		151 50	152 —
„ „ 1864 „ 50 złr.		149 50	150 50
Losy Como-Renten		25 —	26 —
Obligi indemnizacyjne.			
Czeskie	10% podat.	102 —	103 —
Bukowińskie	„ „	83 25	83 75
Galicyjskie	„ „	87 75	88 10
Morawskie	„ „	100 —	101 —
Niższo-austryackie	„ „	104 50	105 —
Wyższo-austryackie	„ „	99 75	100 75
Szlązkie	„ „	96 50	— —
Styryjskie	„ „	99 50	100 50
Siedmiogrodzkie	7% „	76 90	77 70
Węgierskie	„ „	82 25	82 75
Węgier. z klauz. 1867	„ „	78 25	78 75
5% Obligi poż. kolei węgierskiej		104 50	104 80
6% Renta węgierska złota		86 20	86 35
4½% „ „ „ (za Ostbahn).		64 75	64 90
Akcye bankowe.			
Anglo-austryackiego Banku	120 złr.	102 80	103 10
Boden-Credit węgierskie	140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie	80 „	137 —	137 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz.	160 „	243 25	243 75
„ „ węgierskie	200 „	234 25	234 50
Depositen-Bank	200 „	160 —	161 —
Escompt-Gesell. niż. austr.	500 „	745 —	755 —
Gal. Banku hipotecznego	200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz.	200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.)	600 „	794 —	796 —
Real-Credit-Bank	200 „	142 —	150 —
Unionbank	100 „	74 75	75 25
Verkehrsbank ogólny	140 „	113 —	113 50
Wied. Bankverein	100 „	116 25	116 75
„ Lombard- & Es.-Bank	100 „	— —	— —
Akcye kolei.			
Albrechta	200 złr. bez%	38 50	39 —
Alföld-Fiume	200 „ 5%	122 25	122 75
Aussig Töplitz	210 „ „	340 —	350 —
Donau-Dampfsch.-Ges.	525 „ „	538 —	540 —
Elżbiety	210 „ 5%	173 75	174 50
Linz-Budweis	200 „ „	154 —	155 —
Salzburg-Tyrol	200 „ „	131 —	131 50
Ferdynanda Nordbahn	1050 „ „	2130	2135
Franciszka Józefa	200 „	139 —	139 50
Gal. Karola Ludwika	210 „ 5%	229 50	230 —
Koszycko-Oderberg.	200 „ „	107 50	108 —
Lwowsko-Czern.-Jassy	200 „ „	130 —	131 —
Nordwest austr.	200 „ „	123 —	124 —
„ „ Lit. B.	200 „ bez%	63 75	64 25
Rudolfa	200 „ „	131 25	131 75
Siedmiogrodzka I	200 „ „	97 50	98 —
Staats-Eisenb.-Gesell.	200 „ „	254 50	255 —
Südbahn (Lombardy)	200 „ „	68 50	68 75
Süd-nord. Verb. (Par.)	210 „ „	90 25	90 75
Theissbahn (Cisańska)	200 „ „	194 50	195 —
Tramway Wiedeń	170 „ „	184 50	185 —
„ „ nowe	70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska	200 „ „	88 —	89 —
„ Nord-Ost	200 „ „	119 50	120 50
„ Westb. Stuhlw.	200 „ „	115 —	115 50
Akcye różnych przedsiębiorstw.			
Gasgesell. ogól. austr.	200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied.	90 „ „	82 50	83 50
Liesing. browaru	100 „ „	43 —	44 —
Listy zastawne.			
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat		90 —	91 —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne		114 —	— —
5% „ „ „ papier. 33 lat		97 75	98 25
6% Bukow. Kasy Oszczędności		— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat		92 —	93 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat		95 —	97 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat		88 50	— —
5½% „ „ złote . 36 lat		94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.		80 25	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.		87 25	87 75
5% „ „ „ nowe 37 lat		87 25	87 75
6% „ Bank. Hipot. lwow.		92 —	92 50
6% „ „ Włość. „		94 —	95 —
5½% Hipot. Morawskie 36 lat		— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.		— —	— —
5% „ „ „ na w. a.		100 40	100 55
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt		93 —	— —
5½% Real-Creditbank 36½ lat		86 —	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.		99 75	100 50
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. 34 lat		— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut		96 25	96 75
Priorytety kolei.			
Albrechta	300 złr. 5%	72 60	72 90
Alföld-Fiume	200 „ „	71 30	71 70
„ Em. 1874	200 „ „	68 50	69 —
Donau-Dampfsch.	300 „ „	98 50	— —
„ „	100 i 200 „ 6%	102 50	103 —
„ „ złotem	200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871	150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety	100 „ 4½%	94 —	94 25
„ Em. 1862	300 „ „	91 50	92 50
„ Linz-Budweis	200 „ 5%	89 —	89 50
„ Em. 1870	200 „ „	85 25	85 75
„ „ 1872	200 „ „	89 50	90 —
„ Salzb.-Tyr. 1873	200 „ „	83 70	83 00
Eperies-Tarn. węg. część	300 „ 5%	66 25	67 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon.	4½%	104 50	105 —
„ „ wal. austr.	„	98 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72	5%	103 50	104 —
„ poż. 14 milion. 1872	„	— —	— —
„ poż. 1876 r.	100 złr. 5%	103 25	104 —
Franc. Józefa Em. 1867	200 „ „	89 —	89 50
„ „ Em. 1873	200 „ „	— —	— —
Fünfkirchen-Bárcser	200 „ „	85 75	86 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em.	300 „ „	100 75	101 —
„ II „ 1867	300 „ „	100 —	100 50
„ III „ 1871	300 „ „	97 75	— —
„ IV „ 1872	300 „ „	— —	— —
Glognitzerbahn na mon. kon.	4½%	91 —	— —
Koszycko-Oderb.	200 złr. 5%	73 20	73 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865	300 „ 4½%	79 25	79 50
„ II „ 1867	300 „ 5%	81 —	82 —
„ III „ 1868	300 „ „	75 —	75 30
„ IV „ 1872	300 „ „	— —	— —
Morawskiej Gränzbahn	200 „ „	65 80	66 —
Neuburg Mariazell	200 „ „	67 50	68 50
Nordwestb. austr.	200 „ „	89 70	90 —
„ „ Lit B.	200 „ „	84 20	84 40
„ „ Em. 1874	200 „ „	103 50	104 50
Pragsko-Dux	150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872	150 „ „	— —	— —
Rudolfa	300 „ 5%	79 50	80 —
„ Em. 1869	300 „ „	77 50	77 —
„ Em. 1872	300 „ „	75 50	76 —
„ Salzkam. gut. zł.	200 „ „	94 90	95 20
Siedmiogrodzkiej I	200 „ „	64 70	64 90
Staatseisenbahn fr. 500	3%	162 50	163 —
„ Em. 1874 500	„	158 50	159 50
„ Em. I	200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874	200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy)	500 fr. 3%	116 50	117 —
„ „	200 złr. 5%	100 75	101 25
Südnordd. Verbind.	100 „ 4½%	87 50	88 50
„ „ II Em.	„ 5%	85 —	— —
„ „ III „	„ „	75 —	— —
„ „ Em. 1875	„ „	97 50	— —
Theissb.-Gesell.	„ „	86 75	87 25
Węg. gal. Łupkow.	200 „ „	67 25	67 50
„ „ II Em.	200 „ „	62 75	63 —
„ Nordost	300 „ „	68 90	69 20
„ „ złotem	200 „ „	83 50	83 75
„ Westbahn	200 „ „	67 50	68 —
„ „ Em. 1874	200 „ „	— —	— —
Losy.			
5% Donau-Regul.	złr. 100	107 —	107 50
Premiowe Wiedeńskie	„ 100	107 50	107 80
„ Węgierskie	„ 100	94 50	95 —
3% „ Tureckie	fr. 400	20 60	20 90
Kredytowe	złr. 100	167 50	168 —
Clary	„ 42	34 50	35 —
4% Donau-Dampfsch.	zł. 105	102 —	102 50
Inszpruku	„ 20	24 50	25 50
Keglewicha	„ 10½	17 —	17 50
Krakowskie	„ 20	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy)	„ 40	34 —	35 —
Palffy	„ 42	32 25	32 75
Rudolfa	„ 10½	18 —	18 50
Salma	„ 42	46 50	47 —
Salzburgskie	„ 20	20 50	21 —
St. Genois	„ 42	36 50	37 —
Stanisławowskie	„ 20	23 —	23 50
4½% Tryesteńskie	„ 105	118 —	119 —
4% „	„ 50	61 —	63 —
Waldsteina	„ 21	27 —	27 50
Windischgrätza	„ 21	30 75	31 25
Waluty.			
Dukaty ważne		5 53	5 55
20 frankówki		9 32⁵	9 33
Imperyały rosyjskie		9 58	9 59
Funty szterl. angielskie		11 72	11 76
Listy tureckie złote		10 60	10 62
Srebro za 100 złr.		— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.		— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek		57 50	57 55
Ruble papierowy za 100		114 75	115 —

Lwów 24 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	254 —	258 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	86 75	87 75
4% „ „ „ „	81 —	82 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	86 75	87 75
6% „ „ Banku hipot. gal.	92 —	93 —
6% „ „ „ włościań. gal.	92 50	94 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	87 75	88 75
6% „ pożyczki krajowej	90 —	91 —
Rubel rosyjski papierowy	1 14	1 15
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 20 marca.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	100 —	— —
4% „ „ II „	100 —	— —
„ „ kupon	97	— —
5% „ „ nowe 1869 r.	100 30	— —
„ „ kupon	122	— —
4% Listy likwidacyjne	89 25	— —
„ kupon	121	— —
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ „ 1866	— —	— —

[349]

We czwartek d. 27 marca b. r. odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

o godz. 10ej *w kościele Arch. N. P. Maryi* za spokój duszy ś. p.

WALEREGO GOLIANA

żołnierza z r. 1830, zmarłego we Lwowie d. 24 b. m. i r. na które pozostała rodzina Wiernych zaprasza

---

Za spokój duszy ś. p.

Józefy z Kamockich Rzewuskiej

odprawionem będzie w sobotę d. 29 marca o godzinie 10ej w kościele OO. Reformatów **Nabożeństwo żałobne** na które córka zmarłej Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza. (823)

RADA NADZORCZA Towarzystwa Zaliczkowego w Gorlicach

Stowarzyszenia zaprot. z nieogran. poręką zaprasza Członków Towarzystwa na doroczne **Ogólne Zgromadzenie** — odbyć się mające dnia **3go kwietnia 1879 r.** o godz. 11ej przedpołudniem w Gorlicach w sali Wgo Płockiego.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1878.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej:
   a) z wnioskiem Komisyi kontrolującej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1878 r.,
   b) z wnioskiem o zatwierdzenie rozdziału zysku z roku 1878.
   c) reasumowanie dokonanego na poprzedniem Ogólnem Zgromadzeniu zatwierdzenia wyboru p. Władysława Smolki na zastępcę Dyrektora.
3. Wybór Członków Rady nadzorczej w miejsce występujących. (848)

Gorlice dnia 15 marca 1879 r.

Rady nadzorczej
Przewodniczący: *Juliusz Błoński.*
Sekretarz: *Dr. Mikołaj Fedorowicz.*

ZGUBIONO

przed kilku dniami jeden talon z dwoma kuponami polskich 5% listów zastawnych na 1000 rubli Nr. 13831. Rzetelny znalazca zechce takowy oddać za nagrodą w handlu p. Leona Feintucha. (819)

Licytacya.

31 marca b. r. pod L. 38 Dz. VIII sprzedawane będą niżej szacunku **czytelnie, nuty i reszta księgarni A. Otremby.** (822-1-3)

Mieszkanie

złożone z 3ch pokoi, dużego przedpokoju, kuchni na II piętrze jest do najęcia od 1 kwietnia przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 65.

Także jest **do wydzierżawienia ogród** owocowy i warzywny. (820-1-3)

---

4 mieszkania

większe i mniejsze, **są do wynajęcia każdego czasu** przy ulicy Starowiślnej pod Nr. 121. Bliższa wiadomość u właściciela na parterze. (659-5-6)

KATARY, GRYPY, KOKLUSZ, ZAPALENIE PIERSI i DYCHAWEK.

PASTA I SIROP piersiowy NAFÉ

z Arabii P. Delangrenier w Paryżu.

Posiada na te słabości niezawodną skuteczność, sprawdzoną przez 50 lekarzy szpitali paryskich.

Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka; we Lwowie u Kaliksta Krzyżanowskiego; w Stanisławowie u Stechera aptek. (85-8-)

Zakład leczenia wodą Gräfenberg-Freiwaldau

w Szlązku austr.

oddalony o 2 godziny od najbliższej stacyi kolejowej Ziegenhals. Pora kąpielowa w zimie i w lecie. O wygodne mieszkania postarano się jaknajlepiej przez liczne nowe budowle. (766 2-3)

Komisya lecznicza Freiwaldau

10 marca 1879 r.

Sachs.

Ogłoszenie.

Z dniem 1 kwietnia b. r. rozpocznie się w Szkole Towarzystwa Muzycz. w Krakowie **kurs nauki gry na wiolonczeli** pod kierunkiem pana Zygmunta Kątskiego. (821-1 2)

Wpisy dotyczące odbywają się w kancelaryi podpisanej (plac Szczepański l. 240) w dnie powszednie od godziny 12 do 1 w południe, i od 6 do 7 wieczór.

Z kancelaryi Towarzystwa Muzycz.
W Krakowie d. 23 marca 1879 r.

Fabryka L. Zieleniewskiego w Krakowie

poleca się PP. PP. Inżynierom, Budowniczym, Przedsiebiorcom do wykonania wszelkich robót i konstrukcyj **żelaznych, lanych i kutych** jak: Kolumnady, Bramy, Okna, Ogrodzenia, Balkony, Werandy, Cieplarnie, Calorifery, Schody, Wodociągi, Łaźnie, Pralnie i wszelkie inne budowlane, żelazne roboty. Między wielu innemi swojemi robotami powołuje się i na następujące, które każdy interesowany oglądać może:

Kolumnady i schody żelazne różnej konstrukcyi: u Hr. Potockich pod Baranami dwojakie, w szpitalu św. Łazarza — schody kręcone, wachlarzowe pod Lipkami na Zwierzyńcu... u hr. Zamoyskiego w Wysoku itd.
Drzwi, Okna, Dzwonnica żel. w kaplicach na cmentarzu; na kopcu Kościuszki.....
Kopuła i wiązanie dachowe całe żel. na Zamku krakowskim...
Balkony, Galerye różnorodne: w pałacu hr. Husarzewskiej i w Krzeszowicach, u W. PP. Sadowskiego, Wężyka, Rabinowicza, Sękowskiego itd.
Ogrodzenia, bramy lane i kute: Bibl. Jagiellońska, pałac ks. Czartoryskiej, Muzeum ks. Czartoryskich, ogród Strzelecki, szpital św. Ludwika, podjazd w pałacu na Woli, hotel Kleina, szkoła na Kazimierzu, brama w rotundzie floryańskiej, u hr. Tarnowskiego w Dzikowie itd.
Pawilon cały żelazny dla muzyki w Krynicy.
Urządzenia wodociągów, łaźnie parowe, kalorifery, zlewy, pralnie, suszarnie, klosety: na Zamku krak., w nowych koszarach, w Uniwersytecie, cały zakład w Krynicy, nowa rzeźalnia krak., szpital św. Ludwika, klasztor Sióstr Miłosierdzia, szpital św. Łazarza itd. itd. itd......
Pompy studzienne żel. i metalowe, Latarnie, Kandelebry itd. itd.

Wykonuje zatem wszelkie roboty: żelazne, lane, kute, rzeźbione, bronzowane, złocone według wzorów i planów przez strony dostarczanych.

Własnych wzorów, planów, projektów, kosztorysów dostarcza na żądanie. Okazy wszelkie można oglądać w składach przy ulicy św. Scholastyki 410 — oraz Krowoderskiej 167. (841-1-3)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. W Stanisławowie u p. Stechera apt. (67-25-)

WODA TONICZNA



DICQEMARE, Chemik ROUEN (Francya)

Przyspiesza porost włosów, wstrzymuje siwiznę i dodaje im życia.

POMADA EPIDERMALNA PRZECIWKO ŁUPIEŻU

Wstrzymuje wychodzenie włosów, niszczy łupież, i zapobiega świerzbieniom.

Znajduje się we wszystkich znacznych magazynach perfumeryi.

(82-9-)

Nagroda narodowa **16,600 fr.** Medal złoty etc.

QUINA LAROCHE

ELIXIR WINNY WZMACNIAJĄCY, PRZECIWGORĄCZKOWY I POWRACAJĄCY SIŁY

Zawierający wyciąg z trzech gatunków chininy, zalecany przez lekarzy przeciw *wynędznieniu, braku sił, bladaczce, upośledzonemu trawieniu, zimnicom zadawnionym i uporczywym, trudnemu przyjściu do zdrowia*, etc.

W PARYŻU, 22 & 19, ULICA DROUOT.

w Krakowie u PP. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach, u P. Golichowskiego, w Poznaniu, u Dokt. Mankiewicza.

We Lwowie u pana Kaliksta Krzyżanowskiego, obok Brygidek, — w Stanisławowie w aptece F. Stechera. (68-5-) A

Towarzystwo przemysłowe

STOWARZYSZENIE ZAREJESTROWANE Z NIEOGRANICZONĄ PORĘKĄ

we Lwowie

zaprasza niniejszem członków swoich na

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

które się odbędzie

dnia 30 marca 1879 o godz. 3 popołudniu

w lokalnościach Towarzystwa przy ulicy Kopernika L. 9 na dole.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w roku 1878.
2) Sprawozdanie Rady zawiadowczej z obrotu funduszów i zamknięcia rachunków za rok 1878.
3) Sprawozdanie Komisyi kontrol. ze sprawdzenia rachunków za r. 1878
4) Wniosek co do rozdziału zysków za rok 1878.
5) Upoważnienie Rady zawiadowczej do przyjmowania członków i uzupełnienia Rady na dalszy.
6) Wybór dwóch członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących.
7) Zatwierdzenie wyboru dwóch członków Dyrekcyi i trzech zastępców w miejsce ustępujących. (720)
8) Wybór Komisyi kontrolującej na rok 1879.

§. 29 statutu upoważnia członków niemogących przybyć na Zgromadzenie, do zastąpienia się przez udzielenie pełnomocnictwa na piśmie innemu członkowi.

We Lwowie dnia 20 marca 1879 r. **Rada zawiadowcza.**

Franzensbad w Czechach.

Rozsyłka wód mineralnych **Eger-Franzensbad (Franzens,-Salz-Wiesen,-Neuquelle i kalter Sprudel) na porę 1879 r.** rozpoczęła się i uskutecznia się jedynie we flaszkach. Zamówienia na te wody, jak i na **Franzensbadzki muł mineralny i Sól mułowa** uskutecznić można wprost w podpisanej Dyrekcyi lub w składach naturalnych wód mineralnych po wszystkich większych miastach; takowe punktualnie wykonane zostaną — Broszury o znakomitej skuteczności słynnych **wód mineralnych Eger-Franzensbad** udziela się darmo. (785-1-6)

Dyrekcya rozsyłki wód mineralnych miasta Eger w Franzensbad.

Ciągnienie już 1 kwietnia!

Promesy wiedeńskie po	złr. 2.—	i stempel	razem tylko złr. 6 i stempel.
Promesy kredytowe po	złr. 4.50		

Przy zakupnie 10 wiedeńskich promes różnych seryj, 1 promesa w dodatku.

Główne wygrane 400,000 złr.!

Główna wygrana **losów 1839 roku** wyszła u nas dnia 1go marca 1879 roku.

Nyitrai & Comp. w Wiedniu,

Kärntnerstrasse Nr. 16 eisernes Haus. (686-9-12)

Odwar zdrowia Lemaire'a, przepisywany przez najznakomitszych lekarzy świata całego, leczy w zupełności *zatwardzenie, hemoroidy, hysterję, podagrę, migrenę uderzenia do głowy*. P. professor Ménière tak się wyraża do swych uczniów, w wykładzie swoim w szkole medycznej Paryzkiej: « Sam przepisuję i panom szczególnie zalecam **Odwar Zdrowia Lemaire'a**, w zatwardzeniach uporczywych, etc. »

Skład główny: w aptece przy ulicy Grammont, 14, w Paryżu. — We *Lwowie*, w aptece p. KRZYŻANOWSKIEGO, obok Brygidek; — w *Krakowie*, w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO i REDYKA; — w *Poznaniu*, u Dra MAŃKIEWICZA i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

W Stanisławowie w aptece p. Stechera. (80-8-24)

Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego najlep. pożyw. środek leczn. | *Zgęszczony wyciąg słodowy uśmierza wszelkie bóle suchotników.*

Dalsze urzędowe doniesienia wyleczeń naczelnych lekarzy cesarskich i królewskich lazaretów wojskowych

wybrane jako pożywny środek leczniczy, jako znak doskonałej siły leczniczej Jana Hoffa piwa zdrowia z wyciągu słodowego, zgęszczonego wyciągu słodowego, czokolady słodowej, piersiowych cukierków słodowych w cierpieniach piersiowych, osłabieniu trawienia i t. p. Umieściwszy poprzednio urzędowe doniesienia wyleczeń z lazaretów w Wiedniu, Gracu, Zagrzebiu itd., ogłaszamy dziś najświeższe urzędowe pismo, które wyrobom słodowym Jana Hoffa największy zaszczyt przynosi. Brzmi ono:

Do c. k. nadwornego fabrykanta wyrobów słodowych, c. k. radcy i nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, pana Jana Hoffa, właściciela złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wielu znacznych niemieckich orderów i t. d. i t. d. w Wiedniu, Stadt, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.

Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego, również Hoffa słodowa czokolada zdrowia, które użyte były w c. k. garnizonowym szpitalu Nr. 2, IV. oddział 297, okazały się jako dobre środki wzmacniające dla rekonwalescentów, mianowicie był wyciąg słodowy Hoffa u chorych z chronicznem cierpieniem piersi ulubionym i pożądanym; także była czokolada słodowa dla rekonwalescentów i przy osłabionej sile trawienia po ciężkich chorobach orzeźwiającym i bardzo ulubionym pożywnym środkiem leczniczym. Wiedeń, 13 grudnia 1878. — **Dr. Loeff, starszy lekarz sztabowy (przewodniczący 14. oddziału c. k. państwowego ministeryum wojny). Dr. Porias, lekarz sztabowy.**

Hoffa wyroby słodowe: piwo zdrowia z wyciągu słodowego, czokolada słodowa i piersiowe cukierki słodowe były chemicznie zbadane w chemicznej pracowni pana profesora Kletzinskiego i wykazały się tutaj części składowe, które mogą być wprowadzone w użycie z wielkiemi i pożądanemi skutkami w osłabieniu organów trawienia, w atonii kanału kiszkowego, w nieregularności obiegu dolnych części ciała, tudzież w dolegliwościach krwi, w schudnieniu i skłonności do trawiącej febry — a to wskutek swych uspakajających, pożywnych, i wzmacniających własności.

***Granichsteter**, c. k. fizyk miejski w Wiedniu.*

Od czasu założenia fabryki przed 32 laty dotychczas otrzymał właściciel 51 odznak z Najwyższej strony, dyplomów jako nadworny dostawca i medalów odznaki. Czyż jest lepszy dowód wysokiej wartości Jana **Hoffa** słodowych środków leczniczych pożywnych? Nadzwyczajne mnóstwo wyleczonych osób potwierdza w swych pismach uznania lekarskie prognostyki, które w pochwalaniu tych wyrobów i przepisywań ich bez wyjątku prawie się zgadzają, dlatego też owe wyroby zaprowadzone zostały w kilkuset zakładach leczniczych.

NAJŚWIEŻSZE DONIESIENIA WYLECZEŃ z miesiąca marca 1879 r.

6 marca 1879 r.

Pewna pani, z którą zawsze wspólnie zamawiałam **czokoladę słodową,** prosiła mnie o przesłanie Panu tego zaświadczenia, iż czokolada ta wyborne oddaje usługi w jej cierpieniu. **Cierpiąc** przez kilka lat na **osłabienie nerwów i nieżyt żołądkowy,** przyszłam do sił tylko przez używanie **czokolady słodowej,** tak, że mogę ją polecić najgorzcej wszystkim cierpiącym, a dla wynalazcy niemam dość słów na podziękowanie. Proszę o przysłanie 2½ kilo **czokolady słodowej Nr. 3.**

Zagrzeb, ulica Strzelnicza Nr. 5. **Rozalia Benkovic.**

Szanowny Panie! St. Georgen, 9 marca 1879 r.

Upraszam pana znów o przysłanie 4 flaszek **wyciągu słodowego,** gdyż czuję polepszenie. Przesyłkę proszę przyspieszyć, gdyż zapas mój już wyszedł.

Pozdrawiam Pana z należnym szacunkiem **Franciszek Pfaffinger syn,** kramarz.

St. Georgen pod Fillmannsbach, ostatnia poczta Mattighofen (w górnej Austryi.)

Wielmożny Pan Jan Hoff w Wiedniu.

Przed kilku miesiącami sprowadziłem od Pana **cukierki słodowe,** które uwolniły moją żonę od silnego **kaszlu.** Niniejszem upraszam Pana o przysłanie mi za zaliczką pocztową kilku flaszek **piwa zdrowia z wyciągu słodowego** i dwa woreczki cukierków słodowych. Z wysokim szacunkiem **Leo Mondschein,** kasyer.

Sołotwina, 9 marca 1879 r., poczta Stanisławów w Galicyi.

Skład w **Krakowie** u pp. TRAUCZYŃSKIEGO, SIEDLECKIEGO apteka „pod białym Orłem", KAROLA CZERNICKIEGO apt., E. STOCKMARA apt., W. REDYKA apt., J. JANIGI kup.; w **Brodach** u p. K. Br. WITOSŁAWSKIEGO apt.; w **Drohobyczu** u pp. JABŁOŃSKIEGO i DOBRZYNIECKIEGO apt.; w **Kołomyi** u p. S. M. HENICHA; w **Nowym Sączu** u p. R. JAKUBOWSKIEGO; w **Stanisławowie** u p. WILHELMA WALDEK i u p. GRYZIECKIEGO Następcy; w **Tarnowie** u p. ED. RANKA aptek.; w **Tarnopolu** u p. FR. JAMROGIEWICZA. (684-2-6)

Czokolada słod. wzmac. i pożyw., proszek czokolod. ze słodu dla niemowląt. | *Piersiowe cukierki słodowe na kaszel* (najlep. środek zapobiegawczy w obec. słocie).

Wolant

lekki, używany, **jest do sprzedania u lakiernika J. RAUSCHA na Kleparzu pod L. 121.** (778-2-3)

Panny uzdolnione w damskiej krawieczyźnie, znajdą umieszczenie w pracowni sukien — Rynek Nr. 46, pierwsze piętro. (772-2-3)

Chłopiec zamiejscowy, moralnie prowadzony, potrzebny jest do praktyki w handlu win i korzeni **J. Zaczyńskiego** w Krakowie. (746-3-3)

Pomieszkanie

z widokiem na Zamek, składające się z 5 pokoi lub 4, kuchni i przedpokoju do wynajęcia przy ulicy Kopernika pod Nr. 25 od 1go kwietnia. (752-3-4)

Bardzo ważne

dla Szanown. Pań Gospodyń oraz PP. właścicieli gorzelń, piekarń, cukierń i t. d.

Drożdże prasowane

z fabryki PP. Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, które jak powszechnie wiadomo, są najlepsze w całej Europie, bo każde inne najmniej o 25 do 50% w dobroci i skuteczności przewyższają; **przychodzą codzień świeże do Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagla w głównym Rynku,** jako do głównego składu dla zachodniej Galicyi.

Tenże handel poleca również oprócz zwykłych towarów korzennych, prawdziwe **śliwki tureckie i powidła** i doskonałe **ogórki kiszone.**

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast. (697-3-)

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy ...	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyk	AUX VIOLETTES DE PARME

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(72-12)

TAMAR INDIEN GRILLON cukierki z owocu rozwalniającego przeciw **ZATWARDZENIOM**, *Hemoroidom, Migrenom.* — **Łagodny i przyjemny środek dla dzieci.**

W Paryżu, ul. Grammont 25; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Stanisławowie w aptece p. Stechera. (86-15-)

Pismo rolnicze, gospodarcze i przemysł.

dla wszystkich **gospodarzy i Kółek włościańskich**

„Postęp Rolniczy"

wychodzący pod redakcyą *Stanisława Przyniczyńskiego,* rozpoczął od 1 stycznia 1879 r. III rok wydawnictwa a wychodzi odtąd **co tydzień we czwartek.**

Podaje w duchu popularnym i jasnym artykuły gospodarcze zastosowane do czasu, które najbliżej obchodzą gospodarza: o płodozmianach, pszczelnictwie, leśnictwie, ogrodnictwie, gospodarstwie kobiecem i domowem. — Brak powszechny oświaty gospodarczej wraz z lichwą, wywłaszcza gospodarzy z majątków coraz to więcej, dlatego starajmy się o potęgę rozumu, która stworzy dla nas inną przyszłość i dobrobyt, a pracując umysłowo powiększą się dochody z gospodarstwa. — Niech w każdej wsi, jaki dobry gospodarz życzliwy wiarus, weźmie się do tego i **drugim o tem taniem piśmie gospodarczem powie,** do nabycia go zachęci, zbierze od nich pieniądze, a potem zapisać na poczcie żądaną ilość egzemplarzy. — „Postęp Rolniczy" wychodzący w Bytomiu (Beuthen O.-S.) zapisywać można na wszystkich urzędach pocztowych w państwie austryackiem za cenę kwartalną **60 centów** (czyli 1 markę). (707-2-3)

W. KOSYDARSKI

blacharz

w Krakowie ulica Szewska L. 228 w domu Wgo Heggenbergera,

zakłada dzwonki elektryczne, pokrywa dachy, wykonywa wszelkie zamówienia, reparacye i wybielania. Tusze, Wanny, Sitzbady, Waterclosety i wszelkie aparata kąpielowe. (704-3-12)

Ważno dla budujących!

Blachę cynkową, jakoteż **papę berlińską** do pokrycia dachów, oraz **posadzki** różnego rodzaju, parą suszonego drzewa, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycz. z ułożeniem lub bez tegoż. (748 3-19) **Maurycy Langrock** w Krakowie.

Dom piętrowy

przy plantach w Krakowie, **jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania.** — Wiadomość u **C. E. Nr. 39** poste restante **Kraków.** (757-2-3)

TOWARY GUMOWE

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (83 21-)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy
w Wiedniu, Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Sirop de FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable*, — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego* i w aptece p. *W. Redyka*, — w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego*, — w Stanisławowie w aptece p. *F. Stechera.* (75-11-)

PROMESY

na

losy m. Wiednia	losy kredytowe
tylko 2 złr. i stempel	tylko złr. 4½ i stempel.

Oba razem tylko złr. 6 i stempel.

Główna wygr. **złr. 400,000!** Główna wygr.

Ciągnienie 1go kwietnia.

Wechslergeschäft der Administration des (680-6-6)

Wien, Wollzeile Nr. 13. **„MERCUR",** **Ch. Cohn, Wollzeile Nr. 13.**

PILULES DE BLANCARD

z niezmiennym jodkiem żelaza.

ZATWIERDZONE PRZEZ AKADEMJĘ MEDYCYNY W PARYŻU etc.

przeciw: *Skrofułom, bladaczce, małokrwistości i braku menstruacji*, etc. etc.

NB. — Nieczysty lub podlegający zmianie jodek żelaza jest zdradliwem i rozdrażającem lekarstwem. W dowód rzetelnej czystości i wyrobu prawdziwych Pigułek Blancard'a, wymagać należy u spodu zielonej etykietki, srebrzystą pieczątkę i nasz podpis jak obok zamieszczony. (83-13-32)

Znajdują się we wszystkich aptekach.

Blancard

Blancard, *aptekarz, rue Bonaparte, 40, Paris.*

Wystrzegać należy się podrabiań.

Pierwsze c. k. uprz.



Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju.

Wyciąg z porządku jazdy okrętów pasażerskich

od 15 marca 1879 r.

Z **Wiednia** do **Preszburga** codzień o 4 g. p. p. (lokalnym parowcem).
Z **Wiednia** do **Budapesztu** codz. o g. 7 rano
Z **Wiednia** do **Mohacsu** codzień o g. 7 rano.
Z **Wiednia** do **Zemunia** w niedzielę, poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek o g. 7 rano.
Z **Wiednia** do **Orszowy** w niedzielę, wtorek, piątek o g. 7 rano.
Przyjazd w Orszowie we wtorek, czwartek, niedzielę rano.
Przyjazd w Giurgevo w środ. piąt. i poniedz.
„ „ **Galaczu** w czwar. sobotę i wtorek.

Z **Preszburga** do **Wiednia** codzień o godz. 6 rano (lokalnym parowcem).
Z **Budapesztu** do **Wiednia** codz. o g. 6 wiec.
Z **Mohacsu** do **Wiednia** codz. o g. 1½ po poł. prócz tego w czwartek, piątek, sobotę, niedzielę i wtorek o godzinie 2½ zrana.
Z **Zemunia** do **Wiednia** we środę, czwartek, piątek, sobotę, poniedziałek o g. 6 rano.
Orszowy do **Wiednia** w wtor., czwar. nied. ran.
Z **Giurgeva** do **Wiednia** w nied. wtor. i piąt. p. p.
Z **Galaczu** do **Wiednia** w poniedziałek, czwartek, niedzielę o g. 9 po południu. (771-2-2)

Wiedeń, 14 marca 1879 r. **Dyrekcya ruchu.**

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*